Rok 1870. Kraków, Piątek 4 Marca. Nr. 51.

KRAJ

Dziennik Kraj wychodzi codzień wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt. Numer pojedynczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 10 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
W Krakowie	20 złr.	5 złr.	2 złr.
W Austryi i Węgrzech	24 „	6 „	2 „ 25 cent.
W Prusach i Niemczech	16 tal. 20 sgr.	4 tal. 5 sgr.	1 tal. 15 sgr.
W Francji i Anglji	108 frank.	27 fr.	10 franków.
W Belgji, Włoszech i Szwajcarji	80 frank	20 fr.	7 franków.

Przedpłatę przyjmuje Administracja dziennika Kraj, wszystkie Urzędy pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje.

Redakcja i Administracja w Krakowie, ulica Kanonicza l. 115. Ekspedycja mieści się w drukarni Budweisera, ulica Grodzka. Listy niefrankowane nie przyjmują się. Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty i uwzględniają się tylko w terminie 8 dni. Rękopisma nadsyłane Redakcji nie zwracają się.

Cena ogłoszeń (inseratów) za wiersz drobnego druku lub jego miejsce:
Pierwsze umieszczenie . . . 8 centów
Każde następne umieszczenie . . . 5 „
Stempel od każdorazowego umieszczenia . . . 30 „
Ogłoszenia przyjmuje Administracja dziennika Kraj, oraz niżéj wymienione ajencje.

Ajencje przyjmujące przedpłatę: W Krakowie: Jan Bartl. — Księgarnia J. Czecha. i handel Wierzuchowskiego — We Lwowie: Księgarnia Kar. Wilda. — Księgarnia Gubrynowicza i Szmidta. — W Tarnowie Handel P. Müldnera — W Przemyślu: Księgarnia braci Jeleniów. — W Gorlicach: W. Muchowiczsekr. Magistratu

Ajencje przyjmujące ogłoszenia: W Krakowie: Jan Bartl.— Księgarnia Józefa Czecha.—We Lwowie: Księgarnia Kar. Wilda — Księgarnia Gubrynowicza i Szmidta.—Ajencja dzienników A. J. Piątkowskiego.—W Tarnowie: Handel P. Müldnera dawniéj K. G. Hermanna.—W Poznaniu: Administracja Dziennika Poznańskiego.— W Wiedniu: Haasenstein et Vogler, Neuer Markt Nr. 11. — Oppelik, Wollzeile Nr. 22. i Donnat, ajent wied., PraterstrasseNr. 26.—W Berlinie, Monachjum, Zürichu, i St. Gallen, Rudolf Mosse München, Windenmachergasse, 3.— W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Zürichu, St. Gallen, Genewie i Sztutgarcie u Haasensteina i Voglera. — W Paryżu: księgarnia Władysława Mickiewicza „Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16".

Ogłoszenie przedpłaty.

W Krakowie za miesiąc marzec zlr. 2
Z przesyłką pocztową w państwie austrjackiem na miesiąc marzec . . . . zlr. 2 c. 25
od 1 marca do końca czerwca 8 „ —

Do szanownéj redakcji dziennika *Kraj* w Krakowie.

C. k. sąd krajowy wyższy w Krakowie uchwałą swą z d. 22 lutego 1870 r. l. 2435 na odwołanie się c. k. prokuratorji państwa uchwałę c. k. sądu krajowego w Krakowie z d. 7 lutego 1870 do l. 2339 orzekającą, iż do sądowego dochodzenia doniesionego przez c. k. prokuratorję państwa przeciw redakcji dziennika *Kraj* czynu, jako występku przeciw publicznemu spokojowi i porządkowi z § 305 u. k. artykułem w nrze 28 dziennika *Kraj* z d. 5 lutego 1870 na stronicy 1éj w przedziale drugim pod napisem „Czeskie sądy przysięgłych" umieszczonym popełnionego, prawnych powodów nie ma, w ten sposób zmienia, iż w artykule wyżéj powołanym jest powód do sądowego dochodzenia przeciw redakcji dziennika *Kraj* czynu jako występku przeciw publicznemu spokojowi i porządkowi z § 305 u. k. artykułem w nrze 28 dziennika *Kraj* z d. 5 lutego 1870 na stronicy 1éj w przedziale drugim pod napisem „Czeskie sądy przysięgłych" umieszczonym, popełnionego, jednocześnie rozporządzając, aby redakcja dziennika *Kraj* tę uchwałę c. k. sądu krajowego wyższego w najbliższym numerze tegoż dziennika na pierwszéj stronicy umieściła.

Zatém szanownéj redakcji dziennika *Kraj* uskutecznienie niezwłoczne rozporządzonego umieszczenia powyższéj uchwały w najbliższym numerze na pierwszéj stronie jéj dziennika niniejszém poleca się.

C. k. sąd krajowy karny.

Kraków d. 1 marca 1870.

Antoniewicz.

Kraków 3 marca.

W Wiedniu dzieją się znaki i cuda! Minister Giskra rozgniewany odmowną odpowiedzią Czechów, chce im za karę narzucić bezwzględną reformę wyborczą, którąby ministerstwu zapewniła większość w sejmie i liczbą imponującą reprezentację czeską w radzie państwa, aż tu mitygując ministerstwo i stając w obronie Czechów, występuje *N. fr. Presse!* Ministerstwo chciało poprostu podwoić liczbę posłów w pojedyńczych kurjach i tym sposobem powiększyć kontyngent wiernych sobie Niemco-Czechów. *N. fr. Presse* ostrzega przed takiém postępowaniem. Nazywa ona to „nową sztuczką", która do niczego nie prowadzi. Mimo odmowy czeskiéj *N. fr. Presse* pragnie, aby udało się skłonić Czechów do wstąpienia w akcję polityczną! Chce ona takiéj reformy wyborczéj, którąby Czechom zapewniła większą liczbę reprezentantów i tym sposobem skłoniła ich do wzięcia udziału w obradach rady państwa — i dlatego odradza ona od prostego podwojenia liczby posłów z pojedyńczych grup wyborczych, gdyż to mogłoby stosunek głosów zmienić na niekorzyść Czechów. Tak pisze *N. fr. Presse!*

Przedewszystkiém zaś żąda *N. fr. Presse*, aby ministerstwo nie przeprowadzało reformy wyborczéj, inaczéj jak tylko w porozumieniu z Polakami.

Przed kilkoma dniami zaś wspomniała *N. fr. Presse*, że opozycję Słoweńców i Tyrolczyków da się załagodzić niektóremi ustępstwami.

Tak więc niedawno jeszcze najzacieklejszy organ centralistów, podpora bürgerministerstwa radzi zadowolnić Czechów, zaspokoić Słoweńców i Tyrolczyków, to wszystko robić w porozumieniu z Polakami — zaprawdę trudno własnym oczom wierzyć, że takie rzeczy pisze *N. fr. Presse*!

Miałyżby być prawdziwe wieści, że hr. Beust nabył *N. fr. Presse*, i miałyżby to być pierwsze oznaki zwrotu?

Albo czy bürgerministerstwo samo widząc niemożebność przeprowadzenia swego programu „większości", zwija samo chorągiewkę, każe dziennikom swym pisać w myśl ugody i układów z opozycjami narodowościowemi, aby przygotować opinję publiczną i aby potém zdawało się ulegać opinji publicznéj?

Nie chcemy jeszcze zawczasu wydać sądu o tém, zwłaszcza, że sprawa ta wyjaśnić się musi, jak tylko rajchsrat upora się z niektóremi pracami mechanicznemi, które jeszcze ma do załatwienia.

Wiadomości polityczne i korespondencje.

Lwów 2 marca.

L. [Walne zgromadzenie lwowskiego oddziału tow. pedagogicz.] Na dniu 28 z. m. odbyło się zebranie lwowskiéj filji towarzystwa pedagogicznego przy dość licznym udziale członków. Z odczytanego sprawozdania z czynności zarządu, dowiadujemy się, że tenże zajął się myślą założenia bibljoteki oddziałowéj — lecz stanowcze w téj mierze kroki odłożył aż do ukończenia odczytów dla kobiet, z których dochód obrócony będzie na pierwszą podstawę bibljoteki. Pierwszym datkiem dla téj bibljoteki przyczyniło się towarzystwo polsko-ruskie stenografów, przesyłając 2 egzemplarze nauki stenografji Felicjana Jackowskiego, za co wydział składa mu podziękowanie i wyraża uznanie i t. d. (*tant de bruit pour une omlette!*). Dalszą czynnością zarządu było wykonanie polecenia wydziału krajowego do sporządzenia statystyki szkół ludowych i spisu zasłużonych nauczycieli w kraju. Zwołano nadzwyczajne walne zgromadzenie, które wybrało dwie odnośne komisje, a te już prawie zupełnie ukończyły polecone sobie dzieło, tak, iż żądane dwa akta wkrótce znajdować się będą w ręku wydziału krajowego. Członków liczy obecnie towarzystwo 225. Po przyjęciu przez zgromadzenie sprawozdania, odczytał dyrektor Chlebowski uczoną rozprawę o nauce fizyki w szkołach ludowych, w któréj dosadnie wykazał potrzebę téj nauki, i w słowach gorących ją polecając, występuje przeciw wkorzenionym przesądom, tamującym dotąd rozwój nauk przyrodniczych w ogóle, a w szczególności wprowadzenie takowych do szkół ludowych; oraz z wielką znajomością rzeczy rysuje szkic metody użyć się mającéj przy udzielaniu fizyki w szkołach ludowych, jakotéż i średnich, wykazując braki innych metod używanych.

Tegoż dnia popołudniu odczytał p. Michna rozprawę o zasadach elementarnéj nauki. Obie rozprawy przyjęto oklaskami.

Warszawa 25 lutego.

44) [Książe Oboleński — dymisje na uniwersytecie — aresztowanie — wizytacja — trzęsienia ziemi.]

Gazety moskiewskie zaprzeczają wiadomości o aresztowaniu dyrektora komór w Rossji ks. Oboleńskiego. W istocie wiadomość ta o tyle wymaga sprostowania, że aresztowano tu młodego księcia Oboleńskiego, nie zaś tego, który zajmuje pomienione stanowisko dyrektora komór i my właśnie w téj formie zgodnéj z prawdą, wiadomość naszą w kilka dni po wypadku podaliśmy.

Przewidywaliśmy w naszych uwagach o uniwersytecie tutejszym, że Moskale będą powoli usuwać z niego Polaków i zastępować ich Moskalami, o ile tylko na to zasób ludzi im pozwoli. Obecnie słychać, że kilku profesorów ma dostać dymisję, między innymi wymieniają prof. Zejdowskiego, Chwaliboga i Gliszczyńskiego. Przyczyna dymisji tego ostatniego jest następująca: Przed tygodniem zmarł jego ojciec. Na pogrzebie ksiądz miał mowę, w któréj wysławiał cnoty nieboszczyka, jako dobrego i zasłużonego sprawie narodowéj Polaka. Księdza wzięto za to do kozy i zapytano, zkąd ma szczegóły o życiu zmarłego; ksiądz naturalnie przytoczył, że ma je od syna, synowi zaś poczytano to za zbrodnię stanu i przedstawiono go do dymisji.

Dziś w uniwersytecie wizytował bawiący tu pomocnik ministra oświecenia i był na lekcjach pp. Jezbery i Papłońskiego. Rozumie się, p. Jezbera uważał tę okoliczność za zręczną sposobność do popisania się ze swemi znanemi teorjami o potrzebie zaprowadzenia alfabetu moskiewskiego w całéj Słowiańszczyźnie i t. p.

W wielu miejscach kraju podczas ostatnich silnych mrozów słyszano huk podziemny, któremu towarzyszyły wstrząśnienia i pękanie ziemi. Rozmaicie tłómaczą to zjawisko: jedni uważają je za skutek mrozów, inni widzą w niém lekkie trzęsienie ziemi. Ostatnie mniemanie wspierane jest tém, że w wielu miejscach podziemnemu hukowi towarzyszyło zrysowanie się budowli.

Warszawa. [Szkoły prawosławne.] Dochodzi nas wieść — pisze *Gołos*, — że ministerstwo oświaty narodowéj stara się, o ile można najprędzéj, założyć seminarjum nauczycieli wiejskich prawosławnych w Królestwie polskiém, oraz rozprzestrzeniać jak najprędzéj szkoły prawosławne wiejskie. Projekt ten ma być wkrótce wniesiony do ministerstwa oświaty narodowéj w celu rozpatrzenia go na zebraniu ministrów.

— [Komitet urządzający] zamienił znowu kilkanaście miast na osady. Jaki chaos panuje w tém ryczałtowém prawodawstwie rossyjskiém, najlepiéj może poświadczyć następna okoliczność. Według ustaw dla osad wiejskich ma prawo głosu przy wyborze urzędów gminnych tylko właściciel najmniéj trzech morgów ziemi. Otóż mieszkańcy miast zamienionych na osady są po większéj części rzemieślnikami i wcale własności ziemskiéj nie posiadają. Wynikło ztąd, że w kilku miejscach, gdy przyszło do układania list, pokazało się, że w całéj osadzie nie ma ani jednego wyborcy. W skutek tego naczelnicy miejscowi zarządzili znowu samowolnie w kilku miejscach, że wyborcą jest każdy płacący podatki. Ustawa wyborcza przepisuje względem żydów, że tylko w miejscowościach wyłącznie przez żydów zamieszkałych może być żyd wójtem; znaczy to tyle, co nigdzie. Do rady gminnéj może być żyd tylko tam wybrany, gdzie ludność żydowska przynajmniéj jednę trzecią mieszkańców stanowi.

— [Spór rządu z kolonistami niemieckiemi] którzy w roku 1863 z obawy przed powstańcami z miasta Łodzi i jego okolic uciekli do Warszawy i przenieśli się potém na wiosnę w r. 1864 w południowe strony Rossji, po większéj części do dóbr w. ks. Marji, na co rząd udzielił im pewnéj zaliczki. Ponieważ zaś dzisiaj po największéj części w świetnych znajdują się interesach, rząd przeto żąda od nich zwrotu połowy owéj zaliczki, to jest 600,000 rs. Niemcy wzbraniają się zwrotu tych pieniędzy, nie chcąc uznać solidarnego zobowiązania się i są tego mniemania, że rząd był obowiązanym do udzielenia im opieki i wynagrodzenia szkód poniesionych.

Z Poznańskiego 1 marca.

☐ [Nasza polityka — towarzystwo interesów moralnych — dr. Rakowicz]. Polityka — to dla nas jeszcze rzecz dosyć rogata. Mianowicie zaś z téj strony błędnie ją pojmujemy, że polityką nam się wydaje tylko to, co się ociera jeźli nie o Napoleona III lub hr. Bismarka, to przynajmniéj o Berlin, Paryż, Londyn, Wiedeń i t. d. Ale jak chemja nie tam tylko jest i działa, gdzie są chemiczne laboratorja, fabryki, bo na każdym punkcie życia przyrody odbywają się nieustannie chemiczne procesa, tak samo właśnie polityka nie tam jest wyłącznie, gdzie świecą ukoronowane głowy lub złototkane kołnierze ministrów, dyplomatów i generałów, albowiem polityka odbywa się na każdym punkcie życia obywatelskiego: sprawy ekonomiczne, towarzyskie a nawet prywatne mają znaczenie polityczne, bo tworzą tło, na którém sprawy pospolite się gruntują. Nie wszyscy o tém wiedzą, a wielu nawet o tém wiedzieć nie chce, bo dla nich polityka jest postrachem. Tylu zawiodła na Sybir, do Kufsteinów, Moabitów! ztąd wnoszą, że każda sprawa polityczna, każde zajęcie polityczne prowadzi tylko do pięknych wprawdzie, ale smutnych męczeństw.

Że tak nie jest, dowodzić nie trzeba. Polityka może mieć skutki męczeńskie, ale nie może i nie powinna mieć celów męczeńskich. A zwłaszcza u nas i pierwszych się obawiać nie należy, bo przecież polityka, na którą tu jesteśmy wskazani, wręcz nie myśli państw wywracać lub tworzyć, zwalać lub podnosić rządy. Polityka, którą prowadzimy, jest najniewinniejszą w świecie polityką narodowości. O utrzymanie i ukrzepienie narodowości chodzi nam przedewszystkiem, aby była silną i gotową na spełnienie przeznaczeń przez losy dla niéj zrządzonych, a których chwila nadejść nie może, póki śmy słabi, niedołężni na duchu, ciele — i w kieszeni.

Na drogę téj polityki zbawiennéj wparł nas z niejaśniejszych dróg nacisk, jakiemu ulegamy ze strony germanizmu, który nie mogąc się zadowolnić rozbiorem Polski jako organizmu politycznego, państwa polskiego i rządu polskiego, nieustannie pracuje nad zatratą polskiej narodowości.

Polityka taka zaś jest nie naszym wyłącznie udziałem; jest ona dziś polityką ogólnie polską — i wy rugując z pośród siebie niemczyznę, praktykujecie tę politykę, a Królestwo i zabrane kraje wejdą również na drogę téj polityki, skoro wejść będą mogły.

Przyznać wam należy, że pod pewnym względem najdaléj na téj drodze zaszliście. Wasza polityka polska zaczyna oddziaływać czynnie na ustrój i prawodawstwo, na losy państwa, do którego należycie; o ile zaś oddziaływaćby mogła, sami wiecie najlepiéj. U nas polityka nasza na zewnątrz prawie żadnych nie wywiera wpływów, jeszcze pora ta nie nadeszła. Jesteśmy całkiem wskazani i skazani działać na wewnątrz, czego nam właśnie bardzo potrzeba.

Uwaga nasza skupiona jest całkiem na rzeczy które się politycznemi być nie zdają, ale mimo to są niemi w wysokim stopniu. Liczne stowarzyszenia nasze pracując w celach rolniczych, ekonomicznych, oświaty, moralności, nie mają, nie mogą i nie powinny mieć cech politycznych, a jednakże wynik prac ich służy owéj polityce narodowości, którą uważamy za wyrosłą ze stosunków realnych, a więc za właściwą i zbawienną.

Politykę tę zatwierdziło przez samo ukazanie się tu „Towarzystwo interesów moralnych ludności polskiéj, pod panowaniem pruskiem." Towarzystwo to jest objawem nowego stopnia dojrzałości naszéj polityki, a raczéj jéj dojrzewania.

Czynności towarzystw naszych z osobna są specjalne, a więc rolnicze, ekonomiczne i t. d. Gdyby je zcentralizować można, jużby doniosłość ich stała się całkiem wyraźną na rzecz naszéj polityki; ale zcentralizowaniu sprzeciwia się prawodawstwo pruskie. Cóż więc poczyna duch narodowy? Korzystając z faktycznych swobód prawodawstwa, przez działaczy swych sprowadza zawiązanie się towarzystwa, które bez obrazy prawa sposobami legalnemi, nietylko spożytkowuje rezultaty osiągnięte w stowarzyszeniach specjalnych, lecz także i ze swéj strony ożywczy wpływ na ich rozwój i rozpowszechnienie wywrze samym faktem istnienia swego, moralnym naciskiem.

Takie miejsce i posłannictwo przypisać musi towarzystwu temu, ktokolwiek studjuje objawy ducha narodowego u nas. Towarzystwo, jak powiedziałem w przeszłym liście, nie jest jeszcze gotowe, jest w kształcie tymczasowym, wyrabia się, ale że ma rację i podstawę bytu, nikt zaprzeczyć nie zdoła, przestudjowawszy duchową historję jego utworzenia, które na jawie wprawdzie inaczéj się przedstawiało, w istocie zaś wedle mego zdania, tak jak wam wyłożyłem.

Towarzystwo interesów moralnych i t. d. jest więc dla nas *par excellence* polityczne, a wszakże i samo się do tego przyznawało i przyznaje; politycznem jest i zostać powinno, bo odjęcie mu cech politycznych byłoby krokiem wstecz w rozwoju naszych stosunków. Dla tego potępiłbym projekt tych co wnieść chcieli, aby towarzystwu odjąć cechę polityczną, a zawiązać osobne towarzystwo czysto-polityczne.

Jednakże i ten wniosek w części drugiéj jest godzien uwagi, a idea jego powinna znaleść uwzględnienie. Byłoby znów krokiem naprzód w rozwoju naszym, gdyby rzeczywiście utworzyć już można u nas towarzystwo polityczne nie dla dokonywania faktów, jak towarzystwo moralne, lecz dla dyskusji i badania politycznego. Gdy owo zajęte jest najzupełniéj faktyczną pracą organiczną, nowe towarzystwo — klub polityczny, powinno się trudnić rozwojem myśli politycznych.

Do najświeższych działań towarzystwa interesów moralnych, w myśli jaką wam przedstawiłem, policzyć należy odezwę przewodniczącego p. T. Dominirskiego, w któréj wszystkim towarzystwom pożyczkowym i tym, którzyby takowe zakładać chcieli, poleca udawać się po radę do p. dr. Rakowicza w Toruniu. Pan Rakowicz obeznany dokładnie ze sprawą spółek, radą i czynem wspierać odtąd będzie i mnożyć instytucje pracujące nad emancypacją mieszczan naszych z rąk lichwy, a w następstwie nad podniesieniem dobrobytu narodowego u nas. Nie jestże to dobra polska polityka?

Wiedeń 2 marca.

K. Jutrzejsze posiedzenie rady państwa, na którém prawdopodobnie ukończoną zostanie dyskusja nad podatkiem zarobkowym, przerwie zapewne obecną ciszę polityczną. Miałażby to być cisza przed burzą? zobaczymy. W każdym razie nie byłoby to nadzwyczajną śmiałością odpowiedzieć twierdząco na powyższe pytanie.

Nie mając nic nowego do doniesienia, przeżuwają dzienniki sprawę bezpośrednich wyborów, sądząc ją według stanowiska, które zajmują. Idąc za głosem ogólnym, ministerjum i niemiecka większość zajmuje się na serjo bezpośredniemi wyborami. Jutro odbędzie się konferencja u Giskry w celu ostatecznego naradzenia się i powzięcia stanowczéj decyzji.

Charakterystycznym jest niezawodnie objawem, jak długo potrzebują Niemcy się urządzać, rozważać, kombinować, ilekroć przychodzi im przystąpić do ważniejszéj akcji politycznéj.

Dzisiejsza *Morgenpost* umieszcza ciekawy artykuł, w którym powiada, że w łonie ministrów panuje niezgoda i brak harmonji. Mianowicie pp. Brestel i Herbst są wręcz przeciwni zaprowadzeniu bezpośrednich wyborów, bez uchwały pojedyńczych sejmów. Ztąd wnosi wspomniony dziennik, że tylko optymiści i urzędowe dzienniki mogą się spodziewać szybkiego załatwienia téj sprawy.

Doniosłem wam wczoraj o przybyciu do Wiednia deputacji złożonéj z pp. Sobieskiego, Studzińskiego i Benoniego.*) Dziś jestem w stanie podać nieco więcéj szczegółów o krokach, które poczynili ci panowie. Przyznać trzeba, że energicznie wzięli się do rzeczy i uczynili wszystko możliwe. Ułożyli się z delegatami galicyjskiemi co

*) List ten nie doszedł nas *Red.*)

Kronika warszawska.

Sanna — „Prado" — karnawał, zbytki — odczyty — piśmiennictwo: prace w rękopismach i pod prasą — „Bibljoteka warszawska," „Ekonomista," „Przegląd sądowy" — teatr: „Żyd" E. Lubowskiego; Rapacki — nowe obrazy — fotografja.

Warszawa 24 lutego.

Sanna! Magicznyto wyraz dla Warszawy. Zaledwie śnieg trochę popruszy i pokryje kamienie białą powłoką, natychmiast tysiące sanek pojawia się na ulicach miasta, napełniając je brzękiem i ruchem. Nikt nie zważa, że jazda jest ciężka; że co chwila sanie warczą o kamienie; gdzie tam! żądni szlichtady Warszawianie oddają się z wielką predylekcją kuligowym gonitwom po mieście, — bez celu nawet, byleby przez kilka ulic przejechać.

Rok bieżący jest wyjątkowy; od kilku bowiem tygodni mamy wcale niezłą, jak na miasto, sannę; szlichtadziarze więc nasi są z tego powodu w siódmém niebie. Wielu zadowalnia się miejską przejażdżką, inni wybiegają aż poza rogatki, do tak zwanego Prado, gdzie przemyślny przedsiębiorca przysposabia rozmaite niespodzianki, wyglądające na afiszach przynajmniéj dość dowcipnie i zaciekawiająco; w istocie jednak zakład ten mniéj poważną ma postać, niżby się zdawało. Mimo to nie brak mu zwolenników, bo *De gustibus* . . . .

Karnawał dobiega kresu; zabawa absorbuje wszystkie inne strony życia: tany z nieodłącznym „kotyljonem" zagłuszają serce i umysł.

Do znaczniejszych zabaw publicznych należy bal, dany w resursie kupieckiéj na korzyść towarzystwa dobroczynności. Do prywatnych należy piknik, wyprawiony przez p. N. we wsi Ołt. o dwie mile od Warszawy, na który ztąd około stu osób wyjechało. Byłato w istocie zabawa bardzo oryginalna; wszystko szło tam wedle programu naprzód ułożonego: koncerty, żywe obrazy, gry, tańce... trwało dni kilka. Byłoby to wszystko arcyzabawne, gdyby nie było zbyt drogie; zabawa bowiem ta kosztowała około trzech tysięcy rubli, a to przecież trochę za wiele na dzisiejsze czasy!

Trudno ludziom wytłumaczyć, żeśmy się dziś więcéj niż dotąd rachunkom poświęcać winni; szczególniéj téż kobietom zarzut niebaczności się należy. Doszło dziś u nas do tego, że jeżeli która z pań w żaden już sposób nie jest w stanie dorównać innym świetnością strojów, woli zupełnie wyłączyć się z towarzystwa i pozbawić wszelkich zabaw. — Dokąd nas doprowadzi takie pojmowanie naszego położenia?

Wir karnawałowy nie wstrzymuje wcale gorliwych agitatorów odczytów. Sypią się one jedne za drugiemi, jak z rogu obfitości; wartość ich jednak wątpliwa, a wpływ prawie żaden. — Wyjątek stanowi miana przed kilku dniami przez A. Kraushara rzecz „o samobójstwie". Autor oparł się w swéj pracy na najnowszych rezultatach nauki, tudzież na własnych psychologicznych spostrzeżeniach.

Jeden ze zdolniejszych literatów organizuje podobno na post nową serję wykładów publicznych. Takt owego kierownika pozwala nam wnosić, że lekcje będą trafniéj dobrane i więcéj przynosić będą pożytku, niż wszystkie dotychczasowe.

W literaturze książkowéj nic się nie pojawiło ważniejszego. Ołowiana dłoń niepomyślnych okoliczności wciąż jeszcze ciąży nad piśmiennictwem naszém. Kierunek tylko pietystyczny cieszy się jakiém takiém powodzeniem i produkuje raz po raz jakieś nowe *curiosa*. Za to gałęzie wiedzy nie znajdują ani nakładców ani czytelników; wiemy np. o gotowych przekładach dzieł Bastiata, Courcelle-Seneuilla, Tocquevilla i innych, które spoczywają w tekach tłumaczy, bez nadziei rychłego ujrzenia świata.

Z nowin pomyślniejszych na tém polu notujemy wiadomość, że wkrótce opuści prasę studjum dotyczące ważnego a mało dotąd u nas i po większéj części tylko z medycznego punktu traktowanego przedmiotu prostytucji. Autor obok danych dotyczących głównych miast Europy starał się także zebrać materjał mogący rozjaśnić położenie traktowanéj rzeczy w łonie naszego społeczeństwa, nie zdołał tylko podobno dostać cyfr krakowskich, mimo że o to udawał się w imię nauki do rozmaitych osób, a między temi i do prezydenta Dietla.

W Kaliszu w drukarni Hindemitha drukuje się zbiór dokumentów dotyczących tego miasta a sięgających r. 1268.

W Warszawie w tłoczni Orgelbranda rozpoczęto druk obszernego dzieła p. t.: „Historja uspołecznienia Rzymu."

Nie możemy także pominąć wzmianki o świeżém wyjściu nowego zeszytu „Szkiców Klina", których już wyszło poprzednio kilka. Autor wpada niekiedy w ekscentryczność, ale mimo to w pracach jego znać bystre oko i gładkie zaprawne sarkazmem pióro, co się tutejszym pp. krytykom, przywykłym do wzajemnéj admiracji i nadętéj powagi, naturalnie podobać nie może.

Piśmiennictwo miesięczne u nas reprezentowane jest głównie przez *Bibljotekę Warszawską*, *Ekonomistę* i *Przegląd Sądowy*. Parę słów o każdém z kolei.

Bibljoteka Warszawska, licząca już ze trzydzieści lat wieku, ma niby przedstawiać kierunek poważno-naukowy i streszczać w sobie główniejsze momenta ruchu w dziedzinie nauki i sztuki. Zadanie to jednak nie zbyt szczęśliwe wypełnia. Wprawdzie często gęsto spotkać się tu można z artykułem prawdziwéj naukowéj wartości, wprawdzie zdobiły ją przez długie lata wyborne kroniki paryzkie zmarłéj p. Węgierskiéj, lecz za to te dobre strony *Bibljoteki* zaćmiewane są przez brak kierunku wybitniejszego, przez dawanie miejsca lichym nieraz elukubracjom, a co najważniejsza przez niesłychanie ubogie przeglądy literackie, które przecież choć w piśmie specjalnie naukowém szeroko rozwijane być winny, skoro pisma dzienne tak im skąpią miejsca u siebie.

Od redakcji *Bibljoteki* wieje jakaś zastałość, niedołęztwo, protekcjonizm. Wiemy np. o wyborném studjum dotyczącém filozofji pozytywnéj, którego *Bibljoteka* po długich debatach i rozmyślaniach nie przyjęła, ponieważ obrażało ono pobożne uczucia stojących przy sterze saturnów, patrzących na świat i rzeczy z punktu odległego od nas więcéj jak o pół wieku... Gdy do walki o lepsze z *Bibljoteką* wystąpił przed laty kilku *Pamiętnik Naukowy*, pierwsza zniewolona obawą o byt własny, poczęła się nieco ruszać i wychodzić ze swéj zastarzałéj rutyny; lecz gdy *Pamiętnik Naukowy* przestał wkrótce istnieć, dla *Bibljoteki* cieszącéj się oddawna ustalonym rozgłosem w kraju, powróciły znów chwile błogiego spokoju, w którym lat tyle przetrwała.

Dziś zwłaszcza, gdy *Bibljoteka* skutkiem rozmaitych starań jéj benefaktorów, zdołała sobie znacznie rozszerzyć koło abonentów na prowincji, zmiana osób dzierżących w niedołężnéj kurateli to pismo, byłaby niezmiernie dla pożytku ogólnego pożądaną.

Ekonomista dobrze zaczął, ale nie zdołał sił swych rozwinąć, przez co bieg jego żywota nie zbyt jest normalny. Mimo, że w ostatnich czasach wyrobił się tu u nas dość liczny zastęp pracowników na niwie ekonomji, szpalty *Ekonomisty* nie zbyt wymownie o kierunku tym świadczą. Nieregularność przytém wydawnictwa pisma zraża nie jednego. Z tém wszystkiém nie tracimy nadziei, że ten jedyny u nas organ ekonomiczny, pod nową redakcją (Sommera) odżyje i nowemi wzmocni się siły; w każdym zaś razie, w dzisiejszym nawet stanie, zasługuje ze wszech miar na większe uznanie i poparcie w społeczeństwie naszém niż dotąd — bez tego rozwinąć się dostatecznie nie zdoła. Galicja i Poznańskie przyłożyćby do tego winny swą rękę.

Wskrzeszeniem dawno zgasłéj „Temis Polskiéj" miał być *Przegląd Sądowy*. Już sam tytuł nieszczęśliwy i nie malujący tego co pismo specjalno-prawnicze zawierać powinno. Tęż samą niezdarność widzimy i w treści czasopisma. Brak życia, brak ruchu, kroniki słabo prowadzone, literatura ani krajowa, ani zagraniczna nie uwzględniona, zbytek jurisprudencji, która niezadługo z powodu reformy sądowéj będzie bezużyteczną, wreszcie niestaranność redakcji — oto główne grzechu *Przeglądu Sądowego*.

Przegląd Sądowy ma często do czynienia z kryminałem, kryminał zaś jest wielekroć epilogiem jakiéjś dramy życia... Tym sposobem chwytamy wątek dalszego toku kroniki, przenosząc się na pole sztuki, któréj zadaniem przecież jest właśnie odzwierciedlać w pieśni lub akcji tragiczne albo śmieszne tentna życia.

(Dokończenie nastąpi.)

Szkic z życia autonomicznego w powiecie Cybulów (na stronie zachodniéj Pipidówki).

I nasz powiat poszczycić się może mamelukami, więcéj nawet skinieniom wyższéj władzy posłusznymi, aniżeli lwowscy mniemani zbawcy ojczyzny.

Dobra tu jest szkoła tych autonomicznych marjonetek, dresura, któréj sam Renz pozazdrościłby. Najzręczniejsi ministrowie prześcignięci tu zostali w sztuce zjednania sobie większości parlamentarnéj i w zdobywaniu jeżeli nie serc, to przynajmniéj korzyści materjalnych. I któż jest owym genjalnym mistrzem, któż owym samodzierżcą powiatu? — Nietrudno odgadnąć; wszak owa władza, chociaż nie z prawa zasługi i słuszności, to przecież z urodzenia i z postawy przynależy naszemu przystojnemu marszałkowi p. hr. Superbusowi! Zaprawdę, mąż téż ten jest i nielada filozofem, bo pomny na zasadę, iż nic na świecie nie ginie, podjął gościnnie w organizacji autonomicznéj powiatu biurokrację, już nieco z c. k. urzędów wypłoszoną; pielęgnuje téż wraz z swym wydziałem owe dzieło administracyjne, by snadniéj przytłumić jakąś zachciankę emancypacji z pod ciężaru półtrzecia krzyża. — Wspomnę tu tylko o ostatniém posiedzeniu rady powiatowéj w Cybulowie, gdzie wydział postanowił wniosek budowania dwóch gościńców prowadzących do browaru piwnego i do kopalni własnością szanownego marszałka będących, uznając drogi te za powiatowe. Któryś tam radca odważył się zwrócić uwagę, iż to są drogi czysto prywatne i że inne komunikacje powiatowe ogólnego użytku winny mieć pierwszeństwo; lecz był to głos wołające-

...o poprawek przy sprawozdaniu komisji, mieśli się z profesorami niemieckimi, byli na audjencji u ministra oświecenia p. Stremayera i sekcionszefa pana Glasera. Ten pierwszy przyjął ich bardzo dobrze oświadczając, że wszelkich dołoży starań, by sprawa korzystny wzięła obrót. Pan Glaser jakoś zdawał się mniéj dobrze usposobionym. W ogóle o ile słyszałem, odpowiedzi jego były pociągnięte nieco barwą centralistyczną. Dawał on lekko do zrozumienia, że nie należy do szczerych przyjaciół galicyjskiéj rady szkolnéj.

P. S. Na wczorajszém posiedzeniu wydziału budżetowego zapowiedzieli Niemcy wniosek mający być przedłożony izbie, który możnaby uważać za nowy zamach na autonomję krajową. Żądą on żeby strzelców tyrolskich (*Landes-Schützen-Corps*) poddać pod wspólną ustawę o landwerze. Dotychczas zaś mieli oni osobną organizację. Polacy oświadczyli się przeciwko.

Jutro posiedzenie koła w sprawie tego wniosku.

Wiedeń. [Beust i Bismark].— W kołach czeskich krąży pogłoska, że wkrótce nastąpi zjazd hr. Beusta z hr. Bismarkiem w Bodenbach. Ma to pozostać w związku z dążeniami przyjacielskiéj wymiany zdań, nawiązanéj w czasie niedawnych odwiedzin królewicza pruskiego na dworze wiedeńskim. W Wiedniu nie znajduje ta pogłoska jednak wiary.

— [Ustawa zarobkowa]. Izba niższa rozpocznie we czwartek znowu swe posiedzenia, by daléj obradować nad projektem do ustawy zarobkowéj; w kołach poselskich los téj ustawy uważają jeszcze za bardzo wątpliwy. Wielka liczba posłów, zwłaszcza zaś reprezentanci czeskich obwodów przemysłowych, bardzo za tém agitują, by się oświadczyć przeciw ponownie ustawie w trzeciém czytaniu. Ministerstwo z drugiéj strony wszelkie wytęża siły, by usiłowania te sparaliżować — i to tém usilniéj, że rzeczywiście w téj względzie pomyślnych nie osiągnie skutków. Przedewszystkiem hr. Herbst dołożył starań, by pozyskać posłów niemieckich z Czech. Izba panów odbędzie najbliższe swe posiedzenie w piątek; na porządku dziennym kilka projektów do ustaw mniejszéj wagi.

Petersburg. [*Gołos* o mniemanem stanowisku Polaków w Austrji]. Rząd austrjacki — pisze *Gołos* — trzyma się zawsze polityki Metternicha: władać Słowianami w Austrji korzystając z ich niezgody. Z braku solidarności Polaków z Czechami, rząd austrjacki kupuje przyjaźń Polaków przez ustępstwa dla tychże i gotuje dla siebie pomocników przeciwko innym Słowianom i Rusinom galicyjskim. Hr. Beust widocznie politykę tę chce przyjąć jako system postępowania swego nietylko względem Austrji, ale przeprowadzić w całym świecie słowiańskim, tyle, o ile dozwolą słabe siły Austrji. W tym tylko celu hr. Beust mógł przybrać jako pomocnika w sprawach ministerstwa spraw zewnętrznych publicystę polskiego Julijana Klaczkę.

Polacy — pisze daléj *Gołos* — są to szpiegi najzręczniejsi, z ich pomocą najlepiéj dowiedzieć się można i o wszystkiém co się dzieje w całym świecie, dla Polaków po Paryżu, Carogrodzie, Londynie, Berlinie i t. p. miejscach. Wpływ Polaków powinien się teraz i to wyraźnie uwydatnić w Wiedniu, a wiemy też do czego, w którą też stronę skieruje działanie swe Austrja, która zaledwie odetchnęła po klęsce pod Sadową. Zdaje się nam, że Austrja, Węgrzy i Polacy oprócz przekleństw całéj Słowiańszczyzny, nic więcéj nie skorzystają.

Moskwa. [Katków o przymierzu francuzko-rossyjskiem]. Wspomnionéj przez nas broszurze, któréj *Gołos* się wypierał, Katkow nie zaprzecza znaczenia jeżeli nie urzędowego to półurzędowego.

Zdanie autora w całości podziela Katkow—co do jednego zaś z punktów, jakie Moskal dyktował Francji jako warunek sojuszu, mianowicie aby Francja wyrzekła się raz na zawsze sprawy polskiéj, to Katków z oburzeniem wykrzykuje:

„O sprawie polskiéj nie ma co mówić. I pocóż mówić o niéj, kiedy ona jest dziś zupełnie kwestją wewnętrzną i cała spoczywa w rękach rządu naszego, w rękach Rossji?“

Mówiąc o panowaniu na południu, o obowiązkach jakie Rossja ma względem Słowian pisze:

„Wątpię aby dziś mógł kto na serjo obawiać się, jeżeli Konstantynopol zajęłyby wojska rossyjskie; Rossja nie kryła tego nigdy, że obchodzi ją los Słowian chrześcijańskich na wschodzie.“

Daléj dowodzi Katków na poparcie słów autora broszury, że panmoskwicyzm nie może być przeszkodą do zawarcia francuzko-rossyjskiego przymierza. Nie radzi on do urzeczywistnienia panmoskiewskich zasad wojny, bo w téj nie ma nadziei zwycięstwa z powodu stósunków obecnych Moskwy z Prusami, radzi on dążyć do celu drogą dyplomatyczną, pokojową.

Kładzie główny nacisk na to, aby dyplomacja rossyjska starała się zyskać sobie głos przeważny w Konstantynopolu, a w tém widzi nietylko punkt wyjścia do panmoskiewskich machinacji, ale i konieczność nieuniknioną przymierza. Ale nie Moskwa w takim razie ma go szukać u Francji, ale ta ostatnia u Rossji.

„Podtrzymywanie—pisze on—pokoju powszechnego, tamowanie wszelkich zaborczych zachcianek, które mogłyby uszczerbić równowadze politycznéj, równowadze bez któréj niemożebnym jest rozwój wszystkich wielkich narodowości, słowem system europejski, o to są żywotne interesa obu stronom.“

„Pytam się, w czém życzenia narodu francuzkiego mogą być niezgodne z dążnościami polityki narodowéj rossyjskiéj i co mogłoby stać na przeszkodzie stósunkom przyjaznym obu narodów, jeżeli oba wzajemnie uwolnią się od poddaństwa sprawom obcym?“

Francja.

Paryż 26 lutego.

[Senat — wolność naukowa — sytuacja i gabinet — Cassagnac — kronika dworska — zaburzenia w Lyonie — dziennik *Jocko* — *L'autre* Jerzego Sanda w Odeonie.] Na posiedzeniu senatu 25go lutego stronnictwo klerykalne odniosło mały tryumf. Udało mu się bowiem przeprowadzenie petycji, domagającéj się wolności nauk uniwersyteckich. Baron Dupin i Darist oświadczyli się za odrzuceniem, projektowanem przez komisję. Minister Ségris nie sprzeciwiał się temu wnioskowi, przyjmując go jako środek do wytłómaczenia rządu. Rząd pragnie wolności wszędzie, a więc i w zakresie naukowym. Należy wysłuchać także i głosu ojców rodzin, bez narażenia się jednak ustawom państwa. Konkurencja jest bardzo dobrą, ale nauka publiczna musi pozostać wzorem i modłą nauk. — Odpowiedział p. Ségris, że państwo zastrzega sobie rozdawanie stopni naukowych. Ponieważ Guizot jest prezydentem komisji uniwersyteckiéj, spodziewać się należy zadośćuczynienia usiłowaniom stronnictwa klerykalnego i duchowieństwa, pod względem wpływu na oświatę publiczną.

Najgłówniejszym dotąd jeszcze faktem jest rozpadanie się dawnéj większości. Przeważnie 56 Arkadyjczyków nie dają za wygraną i utrzymują, że schyłek gabinetu Ollivier-Daru bliższym jest jeszcze niż był. Dla dopełnienia tego potrzebaby jeszcze tylko jakiego rodzaju zamachu lub też przychylności nowczéj woli panującego, któryby ręką podpisał wyrok śmierci na gabinet, powołując ministerjum Forcade-Pinarde-Duwernois-Gaudin. Ale Napoleon III wcale inaczéj myśli, czego dowodem następujące fakta: Cesarz w godzinę po słynnéj mowie Olliviera napisał do niego jakoteż i do p. Daru serdeczne powinszowanie za zręczną obronę polityki nowego gabinetu.

Pan Duvernois ogłosił w *Peuple français*, że występuje jedynie tylko w imieniu własnych idei, a nie cudzych, i że nie ulega bynajmniéj wpływom pałacowym.

Napoleon III nareszcie po dłuższéj rozmowie z p. Philis, dyrektorem jeneralnym ministerstwa sprawiedliwości, ściskając mu serdecznie rękę, powiedział: „Spodziewam się, drogi panie, że szczęśliwie dokończymy tego, cośmy zaczęli.“

Z drugiéj zaś strony Picard w *Electeur libre* zerwał otwarcie z nieprzejednanymi swego stronnictwa, i oświadczył się raz na zawsze w swojém i swych przyjaciół imieniu za gabinetem.

Między 56, blisko 20 deputowanych wyrzuca sobie już, że należą do mniejszości, i można się na pewno spodziewać, iż przy najbliższéj okazji powrócą ze skruchą do większości. Cassagnac był u Olliviera i oświadczył mu, że mówił z własnego przekonania, nie należąc do żadnéj intrygi. Prócz tego był on jedynym z członków opozycji reakcyjnéj, na wielkiéj recepcji u ministra spraw zagranicznych.

Potwierdza się wiadomość o zamianowaniu Prevost Paradola posłem w Washingtonie.

W ostatni wtorek odbędzie się w Tuilerjach teatr. Cesarzewicz z swymi towarzyszami odegra komedję pod tytułem: „Gramatyka“, którą przedstawiano w teatrze w Palais Royale.

Arcyks. Albrecht zwiedzał w towarzystwie ambasady austrjackiéj fortyfikacje Paryża.

W Lyonie 24go b. m. przyszło do demonstracji z powodu bankietu na cześć republiki z r. 1848. Śpiewano *Marsejlankę* i *Chant de Depart*. Aresztowań jednak nie było.

Redaktorami najświeższego dziennika *Jocko*, którego numer pojedynczy kosztuje 1 sous, są Jan Vidal i Leon Roger. Świeży ten dziennik już został zabrany z rozkazu sędziego śledczego de Luroy.

D. 25 lutego przedstawiono po raz pierwszy w Odeonie sztukę Jerzego Sanda, pod tytułem: „L'autre“. Przyjęto ją z dość wielkim zapałem. Na początku przedstawienia wyprawiono małą demonstrację. Krzyczano kilkakrotnie: *Vive la Republique! vive Rochefort! vive Jules Ferry!*

...go na puszczy, bowiem doraźnie stłumionym został argumentami pp. oficjalistów p. hr. Superbusa, do grona szanownéj rady należących i obok tego wydział nie tając swego oburzenia nad zachciankami opozycyjnych, zagroził złożeniem swych mandatów i niełaską prezesa, jeśliby ktoś z obozu mameluków dezertował. Przerażeni tą groźbą sumienni radcy, nie chcąc poświęcać interesu publicznego dla prywaty — i skoro już ścisły tylko komplet pozostał, jeden z adherentów marszałkowskich obstawanie za dobrem ogółu nazwał Targowicą, pomny zapewne manifestów przez pewnych antenatów pewnego pryncypała wydanych. Trudna więc była rada i stanęła uchwała, według woli czyli raczéj rozkazu prezesa — i bardzo słusznie, że powiat cybulowski, przez organ swych kilkunastu reprezentantów okazał się tak pochopnym kosztem publicznym budować drogi dla swego marszałka. Nastąpiło to zapewne przez wdzięczność dla dostojnego męża, który firmy swéj rodowéj w charakterze prezydjonalnym powiatowi udziela, jako też i przez uznanie zasługi, iż przyjętą godność powiatową nominalnie tylko piastując, uchronił mieszkańców od spożywania owoców jego administracyjnych zdolności, których z właściwą sobie w zakresie publicznym praktycznością, tak liczne w radzie państwa i we Lwowie złożył już dowody. Bo też nielada okazał talent, iż choć z daleka od centrum powiatowego rezydując w swoim pałacu, umiał radę cybulowską w potulne zamienić owieczki biegnące nawet w przepaść za swym prewodyrem baranem.

Niedawno posłuszny powiat wybudował drogę marszałkowi do samych szybów galmanowych, na co kilkanaście tysięcy reńskich wyłożono, a teraz znowu kilkanaście centów do reńskiego, jako grosz wdzięczności nałożono; a co ważniejsza, że to w celu ułatwienia rozwożenia piwa, którego już i tak dosyć nasz p. hr. Superbus w kraju nawarzył. Słusznie, że w ostatniéj kadencji sejmowéj domagano się zmiany ustawy drogowéj, należałoby bowiem dodać tak zwane drogi marszałkowskie, kosztem powiatu w dobrach prezesów budowanemi być mające.

Wreszcie wypada jeszcze nadmienić, iż wydział autonomiczny cybulowski praktykowanym tu zwykle systemem budowania gościńców przoduje przed innemi dokładnością wykonania robót.... na papierze i z wzorową stron interesowanych harmonją. Zwykle bowiem pp. radcy lub onychże adherenci są przedsiębiorcami takowych budowli; a dla uniknienia wszelkiéj możliwéj scysji, bywa też i pan przedsiębiorca delegowanym do zbadania wybudowanéj przez siebie drogi, więc wzorowe mamy gościńce w protokółach odbiorczych, przeciw którym wszakże rzeczywistość bezsilnym i na uwzględnienie bynajmniéj niezasługującym jest argumentem.

Podajemy krótko ten rys naszego życia autonomicznego, jako wzór naśladowania innym przewodnikom powiatowym, mogącym na powyższéj drodze, *quasi* legalnéj, znaleźć sowitą nagrodę za podjęte trudy; lecz niestety starodawne nasze przysłowie: „Bez prace nie będą kołace,“ kłam tu znajduje, albowiem bez wszelkiéj pracy są tu kołacze. A jeśli kiedy mówiono: „Boże chroń nas od złego sąsiada,“ to teraz prosić należy, by każda autonomja od podobnych prezesów, wydziału i od zasiadania w radzie służek marszałkowskich uchronioną była.

Sprawy miejskie i powiatowe.

Z pow. gorlickiego.—Szanownemu korespondentowi z Gorlic na ostatni ustęp artykułu w *Kraju* w nrze 37 umieszczonego na żądanie odpowiadam: że komisja wyborcza dla tego nie przyjęła głosów, z któremi, jak pisze, przyszli p. Muchowicz i ksiądz Żabicki na wybory, bo właśnie przed ich przyjściem wybory już ukończone były, powtórne głosowanie obliczone i rezultat wyborów, oznajmiony został. Trudno było dla tych panów którzy sobie tylko sami winę przypisać mogą że się spóźnili, wybory na nowo rozpoczynać i całą czynność wyborczą już ukończoną zniweczyć, a przez to dawać powód do słusznego protestu nowo obranym członkom do rady pow. i nielegalném postępowaniem uczynić wybory całkiem wątpliwemi. Ponieważ tylko ci wyborcy się stawili, którzy w skład rady pow. wchodzą, więc dla wyczekania na przybycie więcéj wyborców, uradzili między sobą odbyć pierwéj posiedzenie wydziałowe dla pilnych interesów. Był przy téj naradzie sam p. Muchowicz i wiedział że zaraz po posiedzeniu wydziału jego członkowie pójdą na wybory, a nawet na zapytanie pana starosty już po godz. 12, czyli ma zaczekać na wyborców albo wybory odłożyć na po południu, był proszony o zaczekanie, gdyż właśnie sesja była na ukończeniu. To też zaraz po ukończeniu sesji około godz. 1 po południu, udali się wydziałowi jako wyborcy do starostwa, i po dosyć długiém a daremném wyczekiwaniu jeszcze na przybycie więcéj wyborców, przystąpiono do wyborów. O godzinie w pół do 3-éj wybory ukończono i rezultat ogłoszono, kiedy się p. Muchowicz i ks. Żabicki z pełnomocnictwami swemi zgłosili.

Otóż bieda, że p. Muchowicz zamiast dopilnować czasu i przyjętego upoważnienia, gdzieś się ulotnił; bo wysłany po niego przed wyborami sługa pow., jak mówił, nigdzie ani w stancji ani w kancelarji gdzie urzęduje znaleźć go nie mógł. Gdyby nie to, byłoby się dogodziło obydwom stronom, a obecnym wyborcom widocznie zależało na bytności więcéj głosujących. *L. O.*

Wiadomości z literatury i sztuki.

Bibljoteki najciekawszych powieści i romansów wyszedł zeszyt XV i zawiera: dalszy ciąg powieści pani Schwarz „Być albo nie być,“ i dalszy ciąg „Klubu Pickwicka“ Dickensa.

Kłosy nr. 243 zawiera: Uskoki, powieść historyczna T. T. Jeża (c. d.).— Romeo i Julja. Prelekcja publiczna F. H. Lewestama prof. warszawskiego uniwersytetu (dok.).—Ciężkie mrozy w Warszawie w lutym 1870 r. p. R.—Karnawałowy lament poety przy trzydziestu stopniach mrozu, przez El...y.—Kronika paryzka (dok.).—Rozbitki na wyspach Auckland, p. E. Raynal (dok.)— Beer Meizels p. K. W. Wójcickiego.—Listy J. I. Kraszewskiego (dok.).—Willa nad Renem, romans Bertholda Auerbacha, przekład Józefa Prackiego (c. d.).— Wieliczka, p. R. — Korespondencja ze Lwowa.— Zabójstwo Wiktora Noir'a w Paryżu. — Przegląd polityczny. — Od redakcji.

Włościanina nr. 5 (rok II) zawiera: Matka pijaczka, przez Józefa z Bochni.— Prośba do Boga wiersz. — Cudowne ocalenie od śmierci (dok.).— Pogadanki o ziemi i ludach, przez redaktora. — Wiadomości kalendarskie. — Przypomnienie dla gospodarzy. — Marzec. — Przegląd polityczny. — Rozmowa Piotra z Jędrzejem. — Rozmaitości. — Książki pożyteczne.— Ceny zboża.

Tydzień (Kraszewskiego) nr. 9 zawiera: Przegląd dzienników, listy soborowe z Rzymu, korespondencja z Adrjanopola, przegląd piśmienniczy, rozmaitości i w odcinku powieść Kraszewskiego: „Kochajmy się.“

Dziennik literacki nr. 8 zawiera: Pamiętnik Eryka Lasoty podał dr. Winc. Zakrzewski.— Pani kasztelanowa trocka, pamiętnik Berlicza Sasa (c. d.).— Abdykacja, wiersz El...y.—Hazardy, powieść współczesna przez Właid. Łozińskiego (c. d.).— Nowe poezje (przegląd piśmienniczy). — Literatura zagraniczna. — Niebieskie okulary, nowella F. W. Hacklaendera.—Przewodnik.

Kronika potoczna i rozmaitości.

Przypominamy że jutro w piątek d. 4 b. m. o godz. 6 wieczór, odbędzie się w sali radnéj miejskiéj walne nadzwyczajne zgromadzenie towarz. przyjaciół oświaty. Porządek dzienny posiedzenia będzie następujący: 1. Zagajenie posiedzenia przez prezesa tow. 2. Wybór przewodniczącego zgromadzenia. 3. Odczytanie protokułu posiedzeń ostatniego ogólnego zgromadzenia. 4. Sprawozdanie z czynności towarz. 5. Sprawozdanie komisji kontroli rachunkowéj. 6. Przedstawienie znaczenia i celów tow., przez członka zarządu Winc. Pola, wraz ze stosownemi wnioskami. 7. *Wybór wszystkich członków zarządu towarzystwa.* Wstęp na salę posiedzeń mają wszyscy ci, co uiścili wkładkę za ostatnią serję dzieł wydawanych przez towarzystwo.

Od komitetu stow. wzajemnéj pomocy sybiraków. — Od dnia 9 lutego do 1 marca r. b. wpłynęło do kasy stowarzyszenia: naddatki za bilety loteryjne: pp. Żuk Skarszewski 2 złr., Leonard Serapiński 1 złr., z rady powiat. w Bochni 2 złr., od posła dra Hoszarda 10 złr., od Kurdwanowskiego Henryka p. redakcję *Czasu* 15 złr., z rady miejskiéj m. Podgórza 50 złr., ks. Franciszek Szajnok p. redakcję *Czasu* 5 złr., Roman Niwicki 3 złr., Józef Chladek z Zatora 5 złr., Nabielak z Żółkwi 2 złr. Za co serdeczne ofiarodawcom składamy podziękowanie.

Umieszczono w tym czasie na posadach: przy kolei żelaznéj w Dębicy 1, u p. Ożegalskiego w Kamionny 1, u hr. Romana Sołtyka 1, u p. Jana Grudzińskiego w Woli Źerakowskiéj 1, przy hutach żelaznych w Cieszynie 4-ch, oddano do stolarza p. Eisfeld 1, p. Hosz przejeżdżającemu za granicę za lokaja 1, i na praktykę ogrodniczą temuż 1.

Wyprawiono do Poznania 2-ch, na czasowém utrzymaniu było 5-ciu. Pozostają na stałych zapomogach studentów 2-ch, na mamkach na wsi dziecko żony sybiraka i 3-letni chłopczyk na opiece.

Gotowi są do przyjęcia obowiązków: 1. Guwerner, kawaler lat 50, posiadający dobrze i władający wprawnie językami francuzkim, angielskim, niemieckim i polskim, mieszka we Lwowie. 2. Nauczyciel, kawaler lat 27, posiadający język francuzki, skończył uniwersytet w Moskwie, obok tego egzaminowany nadleśny, który obowiązki także pełnił już w król. Polskiém. 3. Wdowa, mogąca udzielać początków gry na fortepjanie, zamieszkała w Krakowie. 4. Urzędnik do kolei żelaznéj, który już także obowiązki pełnił lat kilka we Francji w Lyonie. 5. Nauczyciel, uzdolniony także w rachunkowości, mogący przy nauczaniu dzieci pełnić obowiązki rachmistrza lub pisarza przy gospodarstwie za małe nawet wynadgrodzenie byle znalazł uczciwe pomieszczenie. 6. Rządca dóbr mogący dopiero objąć obowiązki od św. Jana, żonaty, bezdzietny, którego żona mogłaby być guwernantką w tym samym dworze. Sam jest wykształconym rolnikiem, w wieku lat 55, jest obok tego specjalnym gorzelnikiem, posiada język niemiecki i zna gospodarstwo postępowe. 7. Subjekt do handlu bławatnego, galanteryjnego lub żelaznego. 8. Nauczyciel do szkółki na wieś, ukończył gimnazjum, był przy drukarni w Dreznie gdzie dotąd pozostaje; pragnie wyłącznie oddać się zawodowi nauczycielskiemu.

Przybyło świeżo z odległych prowincji Syberji 4-ch, z których jeden włościanin z Rzeszockiego.
Bylicki.

Wystawa obrazów ś. p. A. Grottgera we Lwowie, rozpocznie się w najbliższych już dniach w sali zakładu im. Ossolińskich. Między innemi wystawione będą znany już cyklus obrazów p. n. „Lithuanica,“ daléj: „Napoleon,“ „Wojna,“ „Kometa,“ „Chłopaczek zmartwiony,“ „Matka Boska“ (olejno), „Zajazd przed dworek“ portret panny W. M., portret A. Grottgera własnéj roboty. Prócz tego wystawione będą i inne nieznane dwa obrazy ojca ś. p. Artura Grottgera, a mianowicie olejny przedstawiający jeźdzca na koniu i portret. Spodziewać się należy, że publiczność nasza korzystać będzie ze sposobności, aby oglądać dzieła znakomitego naszego poety malarza.

Koszta restauracji pomnika Kazimierza Wgo, podług podanéj wiadomości z biura towarzystwa naukowego. — Dotychczasowy nakład na restaurację pomnika Kazimierza Wgo, podjętą przez towarzystwo naukowe krakowskie i dokonaną z ofiar w jego kasie złożonych, wynosi złr. w. a. 2894. Z téj kwoty wypłacono:

P. Gadomskiemu za roboty rzeźbiar.	200 złr.
P. Hochstimowi za marmury i inny materjał, tudzież roboty kamieniarskie	2689 „
Za barjerkę tymczasową drewnianą	5 „
Razem	2894 złr.

Dla dokończenia dzieła wypadnie jeszcze w stósownéj porze przywieść do harmonji z pomnikiem ścianę, do któréj przypiera, tudzież zabezpieczyć go od uszkodzeń za pomocą kraty żelaznéj, zastósowanéj do stylu i nietamującéj widoku pomnika. Nakład na to potrzebny w przybliżeniu oceniono na 300 złr. w. a.

Kwota zebrana ze składek wnoszonych do kasy towarzystwa naukowego, o których za każdym razem podawano wiadomość w dziennikach miejscowych, wynosi ogółem 2750 złr. w. a. Pierwsza ofiara równocześnie z podjęciem zamiaru restauracji wpłynęła d. 17 lipca 1861 r., ostatnia d. 28 sierpnia 1869 r.

Ponieważ kwota całkowita nie wystarczała na pokrycie już dokonanych robót, z tego więc powodu, jak niemniéj dla zyskania funduszu na opędzenie wydatków za roboty jeszcze dokonać się mające, żądało towarzystwo potrzebnéj w tym celu sumy z funduszu powstałego ze składek wnoszonych do magistratu krakowskiego na uczczenie pamięci Kazimierza Wgo. Żądaniu temu uczynił zadosyć magistrat upoważniając towarzystwo do powzięcia z kasy miejskiéj 450 złr. w. a., przezco kwota, którą rozporządzało towarzystwo podniosła się do 3,200 złr. w. a. tak, że po zaspokojeniu należytości, pozostaje jeszcze na wyżéj nadmienione uzupełnienie 306 złr. w. a.

Z kwoty przypadającéj p. Hochstimowi towarzystwo zatrzymało 100 złr. w. a., które dopiero po upływie roku od dnia skończonéj restauracji pomnika mają mu być wypłacone.

Pomnik odrestaurowany oddany został wydelegowanym w tym celu członkom kapituły katedralnéj krakowskiéj w d. 19 listopada 1869 r. przyczém spisany protokół w jednym egzemplarzu złożony został w aktach kapitulnych, w drugim w aktach towarzystwa naukowego.

Mieszkańcy na łasce i niełasce właścicieli domów. (Nadesłane.) — Do gmachu klasztornego ks. Franciszkanów od strony południowo-zachodniéj, gdzie się znajduje w zachodniéj części zabudowań klasztornych miejskie „muzeum techniczne,“ dotyka dwupiętrowy i o dwóch skrzydłach dom zwany „pałacem,“ który kilkanaście zamieszkuje familii prywatnych. Wchód do tego domu i do „muzeum technicznego“ prowadzi od strony pałacu biskupiego przez wielki, pusty dziedziniec a następnie przez mały podwórzec. Kto do tego domu chce się dostać, zwłaszcza w porze zimowéj, gdy śniegi zasypią, musi w nich brnąć po kolana, albo gdy te stopnieją lub w innéj porze po deszczach, musi grzęznąć po za kostki w wodzie i błocie na tych dziedzińcach, bo woda stojąca na nich nie ma żadnego odpływu, zatapia więc czasem na ćwierć łokcia mury i chodnik. Co gorsza, jeżeli noc jest ciemna, dziedzińce te nie bywają nigdy wieczór oświetlane, a więc trudno i niebezpiecznie jest dostać się do tego domu. Wszedłszy do małego podwórca, zgrozą przejąć się musi każdy na widok obdartych murów i nieczystości tam się znajdujących. Gnój i wyziewy z kanału i kloak zatruwają powietrze zamknięte w czworoboku budynku.

Wewnętrzne urządzenie tego domu nie jest też lepszém, przy samych schodach zapełnionych brudem, nieoświetlanych wieczór, znajdują się tuż wychodki, z których w lecie i zimie zatruwające wyziewy rozchodzą się po wszystkich mieszkaniach. Słyszeliśmy od mieszkańców tego domu użalania się na grubjańskie postępowanie tamtejszego stróża z nimi. Do tych niedogodności należy także studnia w wielkim dziedzińcu, która mieści w sobie pełno kału i robactwa.

Czy taki stan bez złych skutków może być cierpianym w Krakowie i czy nie jest obowiązkiem magistratu wglądnąć w to, aby takiemu rażącemu stanowi rzeczy rychło zapobiedz? Zwracamy przeto na to uwagę władzy miejskiéj, a powoduje nas do tego ta okoliczność, żeśmy byli świadkami, jak kilka osób chcących dostać się do tego pałacu, przyszedłszy do bramy i zobaczywszy zatopiony dziedziniec, wracać się musieli, nie chcąc brnąć w wodzie i błocie; mieszkańcy zaś tamtejsi nie mogli wydostać się na zewnątrz.

Posada nauczyciela gry na skrzypcach jest opróżnioną przy tutejszéj szkole muzycznéj.

Kradzież.— Do pewnéj restauracji przy ulicy Grodzkiéj przyszli dwaj młodzi ludzie i kazali sobie dać piwa, wypiwszy takowe, wynieśli się niepostrzeżenie, niezapłaciwszy za takowe, ale za to zabrali z sobą cudze palto. — Policja śledzi sprawców.

Tarnów. (Rozlepiono tu następujące plakaty. Obywatele! „Ludzie nienawistni gminie i krajowi, pod przewodnictwem znanego Karola Kaczkowskiego, (który w r. 1848 był pierwszy na barykadach) zamierzają utworzyć taką radę gminną, w któréjby żadnego prawego (?) nie było Polaka.

„Obywatele starego grodu! W imię sprawy ojczystéj, w imię przelanéj krwi bratniéj, nie pozwólcie tak hańbić miasta! Łączcie się jak jeden mąż pod sztandar narodowy i głosujcie na ludzi doświadczonego patrjotyzmu.

„Niech żyją: dr. Rutowski, dr. Stojałowski, Polityński, Szeligiewicz, Boczkowski i im podobni! Precz z Kaczkowskim i jego zwolennikami!“

Plakat ten jest objawem panującego obecnie w Tarnowie rozgorączkowania, przyczém trudno wyrozumieć, nie już kto ma racją, ale o co właściwie idzie.

Kuty. — „Cicho, ach cicho w pośród błękitu, w Kutach deskami zabity świat!“

I odbył się pierwszokursowy popis w tutejszéj szkole chłopców i byli temu popisowi obecni i ten i ów i nikt się nie spytał, dlaczego kilku chłopców nie klasyfikowano, zkąd oni się w klasach wzięli, dlaczego nie ma w szkole ani mapy, ani globu, ani żadnéj rzeczy, które nie jego (dyrygującego) lecz publiczną własnością są. Czy odbywają się konferencje nauczycielskie w myśl rozporządzenia rady szkolnéj. Kto i w jaki sposób korzysta z założonéj bibljoteki i o ile ona się powiększyła lub zniszczała. Nikt nie zajrzał do katalogów przynajmniéj z jednego roku naprzód, czy nie ma tam jakiéj klasy podskrobanéj cichaczem, lub imion nowych. Prawda, że nie klasyfikowani byli to synowie tylko włościan, których ojcowie okpiewani przez rok lub dwa, dziesiątemu powiedzą: „Ne posyłaj dity do szkoły, bo ot wydysz, ja tilko kosztem, a mój i za płuhom chodyty ne umije i w szkoli sia nyczo ne nauczył.“ Lecz cóż to komu szkodzi? „Kogo nie piecze, ten się nie usuwa.“ Rozprawiamy wiele o oświacie ludowéj, a nawet czasem uczynimy jakąś małą ofiarę na ten cel, lecz starać się złemu zapobiedz, wykryć co jest złego i nas narażało na nieprzyjemności osobiste. Wolimy kilka złr. poświęcić na tę oświatę ludową, jakbyśmy mieli osobę naszą dla dobra ogółu narażać na nieprzyjemności. Czy nareszcie władze autonomiczne posuwają autonomję tak dalece, że wolno każdemu broić bezkarnie, co mu się podoba, z lekceważeniem wydanych rozporządzeń, z pominięciom istniejących ustaw i naruszeniem samego porządku rzeczy?

X. **Nowy Sącz**, *25 lutego*.— Jakkolwiek Nowy Sącz należy do znaczniejszych miast w Galicji, liczy bowiem wedle najnowszego popisu przeszło 9000 mieszkańców odbierających w przecięciu dziennie 300 listów prywatnych nie licząc gazet, nie używa jednak dobrodziejstwa rządowego listonosza. Ma za to wprawdzie aż 2-ch prywatnych, ale urządzenie to połączone jest z mnogiemi niedogodnościami dla korespondującéj publiczności. Podział czynności między obydwoma jest bowiem tego rodzaju, iż odbierający listy może o szczęściu mówić, jeżeli je otrzyma gdzie koło wieczora, chociaż poczta o 10 z rana przychodzi. Urządzenie takie obciąża także korespondencję, gdyż przy dzisiejszych ulgach np. Correspondezkartach podatek 2 cent. od każdego kawałka jest nader uciążliwą daniną! Zwracamy na te okoliczności uwagę świetnéj dyrekcji poczt galicyjskich z prośbą o udzielenie Nowemu Sączowi listonosza rządowego, jak to już w mniejszych miastach jak Bochnia, Rzeszów i t. p. oddawna ma miejsce.

HOTEL SASKI *przyjechali:* Fr. Czajkowski w. d., St. Szwantowski wł. d. z fam. z Galicji, Hen. Haller wł. d. z Jurczyc, Fr. Ciszewski wł. d. z Królestwa, E. Piątkowska wł. d. z Miechowa.

HOTEL DREZDEŃSKI *przyjechali:* K. Krolczyński ob. ze Lwowa, J. Dubiński dr. m. z Rossji, J. Prager kup. z Berlina, L. Serafiński z Bochni, A Noworytko z Krzeszowic, M. Kaim kup. z Prus.

HOTEL pod RÓŻĄ, *przyjechali:* A. Midowicz wł. d. z Będziszyna, Zygmunt baron Dangel wł. d., Karolina bar. Dangel wł. d., Michalina hrab. Wessel wł. d., T. Bamberg kup., J. Mainhofer ob., A. Silbermann kup. z Warszawy, J. Kierwiński wł. d., Z. Myszkowski rządca d. z Galicji, Ign. Sołdraczyński ob. z Jabłonek, T. Slaski dzier z Masłomiecza, K. G. Umlauf z Halle, D. Tancerski ob., Antoni Niedzielski ob. z Królestwa polskiego, M. Luksenberg kup. z Berlina, J. Koncki dyr. szkół z Jasła, K. Jaraczewska wł. d. z Poznania, Jan de Małgina Urus ces. kr. kapitan z Węgier, Hoffmann c. k. pułkownik z Ołomuńca.

Sprawy sądowe.

Lwów 1 marca.

L. Sprawa karna p. Jana Dobrzańskiego o naruszenie honoru w myśl §. 488 kod. karn., przeciw Henrykowi Rewakiewiczowi, Janowi Lamowi i Edw. Winiarzowi.

(Ciąg dalszy.)

W dalszym wywodzie opowiada p. Lam, że po wniesieniu rezolucji w radzie państ. zgadzał się p. Dobrz. z nim na to, że delegacja ma pozostać w radzie p. i mówił mu to prywatnie, lecz kazał mu prowadzić w *Gazecie* politykę opozycyjną pod pretekstem, że stron. umiarkowane w radzie p. nic nie zrobi, jeźli nie będzie mogło wskazywać na silną opozycję w kraju; pisałem więc, że delegacja w razie niewniesienia lub odrzucenia rezolucji ma opuścić radę państ. Gdy równocześnie *Kraj* zaczął pisać, by delegaci poskładali mandaty — rozpocząłem polemikę z *Krajem*. Dobrz. z początku zgadzał się z tém, lecz raz wróciwszy z Wiednia zaczął mi nagle dowodzić, że trzeba się miarkować i zaprzestać téj polemiki; do założycieli *Kraju* należał ks. Adam Sapieha.

Daléj twierdzi obżałowany, jakoby cała agitacja wyborcza przeciw Ziemiałkowskiemu, na któréj czele stał Dobrz. prowadzoną była tylko z polecenia ks. Sapieby, który chciał się dostać do rady państwa. Na dowód, że Dobrz. popierał politykę Sapiehy, przytacza pan Lam, że Dobrz. pierwotnie nigdy nie uznawał żądań odrębności Rusinów, skoro zaś ks. Sapieha w sejmie zaczął popierać gorąco żądania Rusinów, on stanął po jego stronie; ludzie domyślili się, że i tu Dobrz. musi mieć zysk materjalny. Te stosunki wywołały też artykuł inkryminowany w nr. 42 *Dziennika Polskiego.*

Następnie opowiada pan Lam, jako po wystąpieniu Smochowskiego z redakcji *Gazety*, kaucja w kwocie 6,000 złr. złożoną została przez pana Edwarda Simona i że go Sznejder ówczesny ekspedytor *Gazety Nar.* zapewniał, jakoby mu Dobrz. oświadczył, że stronnictwo rezolucyjne zobowiązało się popierać materjalnie *Gazetę*. Simon, który złożył kaucję, jest gorliwym rezolucjonistą i stał w stosunkach z ks. Sapiehą.

Fakt 5. według opowiadania obżałowanego jest ten, że *Gazeta* wypadki kolejowe, które robiły senzację i przytaczane bywały nawet w dziennikach londyńskich, zawsze pokrywała milczeniem, lub przedstawiała w sposób uniewinniający zupełnie dyrekcję kolejową. Jako dowód, że czyniła to *Gazeta* dla zysku, nadmienia p. Lam, że Dobrz. miał całoroczny wolny bilet jazdy pierwszą klasą i że w tym roku jako kolendę noworoczną otrzymał znaczną kwotę od zarządu kolei. Jako świadków przytacza pana Gintla dyr. ruchu Czerniowieckiéj kolei, p. Ursprunga dyr. ruchu kolei Karola Ludwika i sekretarza jeneralnéj dyrekcji p. Herza; następnie odczytuje p. Lam kilka artykułów *Gazety* o sprawach kolejowych, na dowód swego twierdzenia powyższego i przytacza poszczególnie kilka faktów odnoszących się do tego.

Fakt 6. Pan Dobrzański za popieranie banku hipotecznego, pobierał znaczne datki tytułem remuneracji i t. p. Poświadczą o tém dyrektorowie banku pp. Rieger i dr. Józef Koliszer.

Fakt 7. dotyczy sprawy sprzedaży dóbr koronnych. Pan Dobrz. występował gorąco przeciw zamierzonéj sprzedaży; lecz razu jednego wróciwszy z Wiednia oświadczył obżałowanemu, który miał sobie poruczone kierownictwo *Gazety* w nieobecności jego, że już nie potrzeba występować w téj kwestji z powodu, że zaniechano sprzedaży Niepołomic — spółce zaś o nie tylko chodziło. Dopiero późniéj, mówi p. Lam, mogłem sobie to wytłumaczyć, gdy się dowiedziałem, że D. otrzymał od Kirchmayera 2,000 złr. w liście, który p. Smochowski odebrał i okazawszy pp. Rewakowiczowi i Leopolskiemu, odkopiował i zaopatrzył w podpisy świadków.

Fakt 8. Że p. D. otrzymał od Kirchmayera promesę syndykacką na 100 sztuk akcji Vereinsbanku, właśnie wtedy założonego, z gwarancją 10% zysku.

Na świadka do tego faktu powołany p. Rogosz.

Fakt 9. już powyżéj przytoczony, że p. Dobrz. przekazywał obżałowanemu nadwyżkę 50 złr. miesięcznéj pensji w banku hipotecznym; świadkiem będzie p. Koliszer.

Jako fakt 10 podaje p. Lam, że dr. Hönigsmann (który z powodu nieobecności nie mógł być zawezwany) może potwierdzić, jako Dobrz. popiera przedsiębiorstwa pewne dla zysku, a z téj saméj przyczyny inne prześladuje.

Podane przez p. Lama fakta uzupełnia p. Henryk Rewakowicz kilkoma szczegółami; następnie opowiada fakt 11. na dowód, że p. Dobrzański stał na żołdzie przedsiębiorstw kolejowych. Na dworcu kolei czerniowieckiéj znaleziono ciężarki, których waga rzeczywista znacznie się różniła od przepisanéj. Obżałowany po zasięgnięciu dokładnych wiadomości napisał o tém artykuł; p. D. zaś poprawiając go zmniejszył znacznie cyfrę różnicy wagi, pod pretekstem, że łatwo możnaby mu wytoczyć proces o *Gewerbestörung*, gdyby cyfry były za wysokie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Część urzędowa.

— Cesarz zatwierdził wybór p. Leonarda Serafińskiego, c. k. notarjusza i dotychczasowego zastępcy prezesa na prezesa, a p. Faustyna Żuk-Skarzewskiego c. k. notarjusza i członka wydziału pow., zastępcą prezesa rady powiatowéj bocheńskiéj.

J. e. minister spraw wewnętrznych mianował Karola Baudisch, nadinżyniera w Czerniowcach radcą budownictwa dla Galicji.

— Wybór Włod. hr. Rusockiego na zastępcę prezesa gal. tow. kredytowego ziemskiego został przez cesarza potwierdzony.

— Dnia 2 marca r. b. odbyło się trzecie publiczne lowanie obligacij galicyjskiéj pożyczki krajowéj z r. 1866, przyczem wyciągniętą została „Serja B.“ Obligacje wylosowanéj serji wypłaca od 1 lipca 1870 r. we Lwowie kasa krajowa, w Wiedniu kasy: anglo-austrjackiego banku, zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu i zakładu kredytowego ziemskiego. Należytość za brakujące jeszcze nie zapadłe kupony wylosowanéj serji potrąconą będzie od kapitału na jaki obligacja opiewa.

— Dekretem c. k. sądu krajowego dnia 17 stycznia r. b., l. 22933, sąd krajowy w Krakowie, mianował przysięgłym taksatorem wszelkich wyrobów jubilerskich p. N. L. Silbersteina kupca tutejszego.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

W sprawie upadłości domu handlowego F. J. Kirchmayer i Syn.

Korespondent krakowski do *Dzien. Pols.* prostuje jakoby mylną wiadomość *Kraju*, że dr. Wyrobek kurator masy dał tymczasowe upoważnienie na dalsze wydawnictwo *Czasu*. Dr. W. jest tymczasowym kuratorem, gdyż dopiero zgromadzenie wierzycieli, stałego zastępcę sobie ustanowi, więc też i upoważnienie dane przez dr. W., może być tylko tymczasowém. Wiadomość nasza jest zatém zupełnie naturalną, i wcale jéj żadnéj niechętnéj tendencyjności insynuować nie można; owszem ktokolwiek chce mieć pretensją do polityki zrozumie, że nam właśnie na istnieniu *Czasu* zależy i w tym celu przypuszczaliśmy nawet na tém miejscu, że Red. *Czasu* przejmie na siebie sama wydawnictwo. Jest to bowiem z korzyścią dla naszéj polityki wewnętrznéj, jeżeli odmienne opinje mają swoje ustalone organa, a na zewnątrz byłoby to jedną ze strat wy-

nikających z bankructwa Kirchmayera, gdyby ustała jedna ze znanych za granicą polskich firm dziennikarskich.

Korespondent wiedeński do *Dz. Pozn.* doniósł, że zamierzają tam wytoczyć proces przeciw Ad. hr. Potockiemu o wynagrodzenie za straty wynikłe z znanego pierwszego oświadczenia pięciu.

Inwentarz ruchomości Kirchmayera w Wiedniu został już sądownie spisanym.

Sprawozdanie komitetu towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego za rok 1869.

Dokończenie.

Dwie zaś wystawy są projektowane na rok bieżący (1870) — mianowicie:

a) Wystawa-rolniczo przemysłowa krajowa w Przemyślu d. 28 do 31 maja, zarządzona staraniem komitetu.

b) Wystawa oddziałowa w Ułaszkowcach, pod nazwą „podolskiéj“ — dnia 6 lipca.

Przeprowadzeniem wystawy przemyskiéj zajmuje się delegacja osobna, prze komitet mianowana, złożona z pp. Zygmunta Dembowskiego; Narcyza Puchalskiego i Aleksandra Dworskiego; a komitet poczynił starania, tak o rozpowszechnienie wiadomości o téj wystawie, jako też o uwolnienie od taksy połączonego z tą wystawą losowania, tudzież o subwencję rządową, któréj przyzwolenie w zasadzie już uzyskał.

Bibljoteka towarzystwa znacznie pomnożoną została darami w tym okresie; — i tak: Ministerstwo udzieliło dzieł 23, Zakłady, towarzystwa, izby handlowe i konsystorze darem lub w drodze wymiany dzieł 30; Strony rozmaite dzieł 22; razem dzieł 75.

Między darami bibljotecznymi osobno wspomnąć należy (oprócz powyższych) dar JW. Teodozji hr. Dzieduszyckiej obejmujący 195 tomów.

W drodze przykupna uzupełniono dwa dzieła; a mianowicie: Katalog wystawy paryzkiéj i Encyklopedję powszechną warszawską. Prócz tego zakupiono 5 dzieł i dwie mapy, z których jedna dla użytku komisji statystycznéj.

Z darów innych wspomnąć należy.

1) od p. Hlubka z Gracu nasiona rozmaite, które oddziałom rozdane zostały;

2) od br. Gostkowskiego nasienie tytuniu amerykańskiego „Connecticut,“ które dano oddziałom zaleszczyckiemu i horodeńskiemu;

3) od oddziału lwowskiego instrumenta meteorologiczne, wartości 150 *zł*. Oprócz tego zobowiązał się oddział płacić 60 *zł*. temu z uczniów, który się będzie trudnić odnośnemi zapiskami;

4) od p. Pierożyńskiego 10 egzemlarzy rachunkowości jego, dla uczniów dublańskich;

5) od p. Hudetza 5 korcy siemienia lnianego, na rzecz szkoły dublańskiéj; takąż samą ilość zapowiedział p. Hudetz na rok przyszły;

6) od. p. Nikorowicza 1 cetnar kukurudzy;

7) od p. Ludwika Skrzyńskiego 3 dzieła i 3 kartony zielnika dla szkoły dublańskiéj; a 35 fnt. nasienia buraków cukrowych na poczynienie prób z uprawą tychże;

8) od ministerstwa machinę większą do robienia rurek drenowych.

Oprócz tego dary pienienżne:

Od ks. Leona Sapiehy 500 *zł*. na zakupno barana dla Dublan.

Od prezesa tow. W. Kazim. Grocholskiego 500 *zł*. na tenże sam cel.

Od oddziału brodzkiego 50 *zł*. dla szkoły dublańskiéj, które wypłacono dyrekcji na urządzenie zbioru nasion.

Od oddziału brzeżanskiego 100 *zł*. również na rzecz szkoły dublańskiéj, które przeznaczono na zakupno aparatu polaryzacyjnego do analizy buraków.

Od p. Leona Zagórskiego (sekretarza rady powiatowéj w Przemyślanach) 25 *zł*., które przeznaczono na tenże sam cel.

Wreszcie 100 *zł*. od ks. Sapiehy dla stypendysty Czajkowskiego, wysłanego przez komitet do Halli.

Oddziałów jest 23. — **Ubytek** w członkach jest znaczny. — Z jednej strony uszczuplają się się szeregi przez dobrowolne usuwanie się członków z grona towarzystwa; z drugiéj strony śmierć zadaje dotkliwe szczerby, i odziera jakby z drzewa listek po listku.

Wykazy nasze zeszłoroczne wymieniają 35 członków ubyłych przez rezygnację, a 26 członków przez śmierć, — w liczbie tychże: Kabat Aleksander, Dzierzkowskki Adam, ks. Borysikiewicz Franc, Lewicki hr. Kajetan, Polanowski Aleks, Torosiewicz Michał, ks. Manasterski biskup i Laskowski Felicjan.

O tym ostatnim niech nam wolno będzie wspomnieć osobno; dla tego, że imię to jest związane ściśléj z dziejami tego towarzystwa.

Nie naszą rzeczą wdawać się w szczegółowy opis tego cichego, a dla kraju tak pożytecznego żywota. Zasługi obywatelskie na polu szerszych usług krajowych, ocenił już głos publiczny; oceniło mianowicie obywatelstwo ziemi Sanockiéj i uczciło uroczystém nabożeństwem żałobnem.

Tu tylko niech nam wspomnieć będzie wolno o zasługach jego w towarzystwie.

Od roku 1852 aż do r. 1866 zasiadał on bez przerwy w komitecie towarzystwa, biorąc czynny i przeważny udział we wszystkich pracach i sprawach jego. Jako senjor następnie dopomagał przewodniczącemu w naczelném kierowaniu sprawami towarzystwa. W krytycznej zaś epoce od r. 1862, gdy towarzystwo upadało pod uciskiem, był on jednym z tych, którzy przyjąwszy za dewizę »*usque ad finem*« niezrażeni obojętnością z jednéj, a przeciwnościami z drugiéj strony, wiernie dotrwali na swém stanowisku i ochronione od rozbicia towarzystwo oddali w r. 1866 w ręce nowego przewodnictwa, aby ję odrodzone pchnęło na nowe tory.

Dlatego mniema komitet, iż trafi w myśl waszą, panowie, wzywając was, abyście przez powstanie oddali hołd i cześć należną pamięci tego wielce zasłużonego męża.

Pod wrażeniem tego smutnego wspomnienia kończy komitet sprawozdanie swoje, a naciska mu się jeszcze inna myśl przykra, że minister rolnictwa ustąpił ze stanowiska, na które go zaufanie monarchy przed dwoma laty powołało.

Krótki był okres czynności jego, ale wielki i ożywczy w skutkach swoich; świadkiem tego uznanie i żal ogólny, objawiający się w wymownych adresach towarzystw rolniczych i w sympatycznych artykułach czasopism fachowych.

Komitet, który ze strony ministra rodaka szczególniejszych doznawał względów i jak najżyczliwszego poparcia, jak tego dowodzą sumy dla Dublan uzyskane, nie może pozostać niemym świadkiem wobec faktu tego, i łącząc swój głos z głosem ogólnym, wyraża z powodu ustąpienia ministra szczery swój żal i ubolewanie.

Z rady komitetu c. k. towarz. gosp. gal.
Lwów, dnia 3 lutego 1870.

Za prezesa: *Henryk Strzelecki*.
Sekretarz i sprawozdawca:
J. Grelinger-Greliński.

— *Sprawozdanie z posiedzeń lwowskiéj izby handlowéj i przemzsłowéj z dnia 26 stycznia i 1 lutego 1870 r. pod przewodnictwem prezesa Józefa Breuera*.

1. Izba uchwala na wezwanie wys. c. k. ministerstwa handlu zaprosić kupców i przemysłowców do wysłania wyrobów mogących mieć odbyt w Chinach i Japonji na wystawy w Shangai, Japan i Hongkong, urządzone tamże pod opieką azjatyckiéj ekspedycji w celu zawiązania stosunków handlowych z tymi krajami i z Austrją.

2. Wskutek wstawienia się prezydjum izby do krajowéj dyrekcji skarbu o dostarczenie większéj ilości monety zdawkowéj, na brak któréj kupcy tutejsi mocno się użalają, odpowiedziała dyrekcja, że udaje się równocześnie do w. ministerstwa skarbu, aby dla zapobiegniecia niedogodnościom nadesłano do tutejszéj głównéj kasy znaczniejsze sumy zdawkowéj monety srebrnéj i miedzianéj. — Przyjmuje się do wiadomości.

3. Izba uchwala uwiadomić komitet towarzystwa gospodarskiego jakoteż towarzystwo ogrodniczo-sadownicze, że według doniesienia c. k. konzulatu w Nowym Orleanie dostać można tamże odrostków rośliny „Ramie“ przydatnéj na przędziwo, 1000 sztuk za 10 dolarów w złocie.

4. Izba uchwala udzielić stowarzyszeniu ślusarzy odpis udzielonego przez wys. ministerstwo handlu wykazu wyrobów ślusarskich, któreby w Egipcie bardzo dobry odbyt znaleźć mogły.

5. Izba bierze do wiadomości zawiadomienie wys. namiestnictwa, że zażalenie p. Pitzele, fabrykanta rozolisów w Drohobyczu, o powolne traktowanie jego sprawy uzyskania karty przemysłowéj do prowadzenia handlu hurtownego okowitą, udzielone zostało c. k. starości w Drohobyczu do przyspieszenia téj sprawy i sprawozdania.

6. Służy do wiadomości udzielone przez wys. namiestnictwo obwieszczenie, że wys. państwowe ministerstwo wojny, uwzględniając rezolucję delegacji rady państwa i sejmu węgierskiego, wykluczyło wszystkich członków towarzystwa dla ekwipowania armji od liwerunków dla c. k. milicji krajowych i zarządziło oraz, aby liwerunki mundurów dla c. k. marynarki wojennéj oddano z uwzględnieniem drobniejszego przemysłu takim przemysłowcom, którzy nie mają udziału w liwerunkach dla c. k. armji lądowéj.

7. Izba uchwala zawiadomić korporacje przemysłowe, że według doniesienia c. k. ministerstwa handlu przypuszczone będą na londyńską wystawę robotników w r. 1870 także wzory produktów gospodarczych nie podlegających zepsuciu, jak wino, ryż, bawełna, drzewa i t. p., jakoteż produkta przydatne do fabrykacji, a szczególnie wzory materjałów surowych.

8. Izba uchwala prośbe p. Bernarda Kropfa, fabrykanta szkła w Birczy o wstawienie się, aby tamtejszy dzierżawca myta nie pobierał nieprawnie myta od fur wiozących drzewo opałowe do huty, w którym względzie udawał się już kilkakrotnie lecz zawsze bezskutecznie do rady powiatowéj, odstąpić c. k. starostwu w Birczy, jako władzy kompetentnéj, do rozpatrzenia téj sprawy i rychłego załatwienia, popierając tę prośbę w interesie przemysłu fabrycznego, gdyż wskutek stawianych przeszkód ze strony dzierżawy myta, wyż wspomniona huta szkła zagrożonąby była w swojem istnieniu, dla któréj tanie drzewo opałowe stanowi warunek popędu.

9. Izba uchwala na wniosek sekretarza izby nie uwzględnić prośby p. Fryderyka Szubuta we Lwowie o rejestrowaniu okładki używanéj w handlu tegoż do opakowania herbaty, jako marki, gdyż według ustawy o rejestrowaniu marków, tylko marki przemysłowe, to jest takie marki rejestrowane być mogą, które przez przemysłowców używane bywają w celu ochrony ich własnych wyrobów przed naśladownictwem.

10. Służy do wiadomości doniesienie wys. namiestnictwa, że wys. ministerstwo handlu reskryptem z dnia 15 stycznia 1870 l. 231-18 zatwierdziło budżet izby na rok 1870 w ogólowéj kwocie 6205 *zlr*. w. a.

11. Na wezwanie wys. namiestnictwa do objawienia zdania o projekcie do ustawy w celu uporządkowania stosunków między robotnikami i ich służbodawcami, uchwaliła izba na wniosek dotyczącéj komisji, jakoteż i jéj referenta p. radnego Engla, po ściśłém roztrząśnięciu tego projektu i uwzględnieniu tutejszokrajowych stosunków, wypowiedzieć zdanie swoje w tym duchu, że projekt powyższy, uzupełniając obowiązującą ustawę przemysłową, nader się przyczyni do uregulowania stosunków przemysłowych i do podniesienia przemysłu w ogóle, stawiając polityczną władzę jako pierwszą instancje do rozstrzygania sporów wynikających ze stosunków między robotnikami i służbodawcami, usuwa wprawdzie nieporządki istniejące dotychczas, lecz zdaniem izby byłoby daleko korzystniejszém, gdyby dla drobnego przemysłu ustanowiono sądy przemysłowe, jak to już uczyniono osobną ustawą dla wielkiego przemysłu. Należałoby także, aby w §. 18 projektu wyraźnie wypowiedziany był obowiązek chlebodawców lub ich zastępców do pozostawienia robotnikom czasu wolnego w celu kształcenia szkolnego, zaś do §. 26 orzekającego, że przy przyjęciu terminatora i wyzwoleniu tegoż, żadne nie mają być pobierane należytości, uchwala izba dodatek, że §. 26 projektowanéj ustawy nie zmienia postanowień statutotycznych istniejących już korporacji przemysłowych.

12. Z powodu wniesienia do rady państwa projektu rządowego do ustawy o reformie podatku zarobkowego, który mimo wielu zalet zawiera przecież niektóre postanowienia uciążliwe dla podatkujących, widziała się izba na wniosek p. prezydenta izby spowodowaną wziąć powyższy projekt do ustawy, po poprzedniém rozpatrzeniu się w tymże komisji dotyczącéj, pod obrady i jakkolwiek nie wezwana do tego, przedłożyć wys. radzie państwa swoje uwagi.

Pan radny Rozin, jako referent komisji, przedstawia przy §§ 6, 11, 15 i 19 zmiany pożądane w interesie handlu i przemysłu.

§ 6 alinea b 1 et 2 postanawia, że w klasie drugiéj, do któréj należą kupcy i przemysłowcy, przedsiębiorstwa handlowe i fabryczne, wyżéj opodatkowane być mają od innych zarobkowości téj klasy, a mianowicie ma być potrąconych przy wymierzaniu podatku do rocznego dochodu czystego (oprócz 100 złr.) przy przedsiębiorstwach handlowych i fabrycznych tylko 15 pct., przy innych zaś zarobkowościach 30 pct.

Zważywszy, że podobne postanowienie prowadzi do tłómaczeń różnych, a daléj do nadużyć, gdyż wedle takiego postanowienia do przedsiębiorstw handlowych policzeniby być musieli także kramarze, tandeciarze i t. p., zaś do przedsiębiorstw fabrycznych policzyćby także można warstaty szewców, krawców z powodu używania maszyn do szycia, a przeto nastąpićby musiał niesprawiedliwy wymiar dochodu, jako podstawy opodatkowania i podatku samegoż.

Izba uchwala, aby wyznaczono pewną wysokość podatku, którąby stanowić miała granicę między większémi i mniejszémi przedsiebiorstwami handlowemi lub przemysłowemi, a mianowicie, aby od przedsiebiorstw opłacających 30 złr. i więcéj podatku potrącono (oprócz 100 złr.) od dochodu rocznego 15%, zaś od opłacających niżéj 30 złr. podatku, potrącano od dochodu rocznego (oprócz 100 złr.) 30%.

Przy § 11 ustęp 1 uchwala izba, aby do komisji szacunkowéj 1éj instancji w miastach i przemysłowych miejscowościach połowa członków, równie jak do komisji dla innych klas podatkujących wedle tegoż samego projektu była wybieraną bezpośrednio przez podatkujących.

Przy § 15 uchwala izba, aby w tymże § wyraźnie oznaczono mininum liczby członków, jaka przy komisji szacunkowéj i rewizyjnéj obecną być musi do powzięcia prawomocnéj uchwały, gdyż według projektu orzekającego, że komisje uchwałają absolutną większością głosów członków obecnych, zdarzyćby się mogło, że wymierzonoby podatek tylko w obecności komisarza rządowego i jednego członka. Izba wymaga, aby w § 15 orzeczono, że do powzięcia uchwały komisji 1éj i 2giéj instancji potrzebną jest obecność ⅔ członków.

Przy §. 19 wymagającym, aby przy fabrykach podatkujących drugiéj klasy wymierzoną była także wysokość kapitału zakładowego, wartość wszystkich przyrządów fabrycznych lub warsztatowych i liczba robotników, [illegible] najmu lokalności warsztatowych i handlowych, zgadza się izba z wnioskiem mniejszości wydziału do ułożenia projektu o reformie podatku [illegible], aby dla uniknięcia nadużyć, powyższe trzy doniesienia nie były wymagane od fabrykantów.

Petycję do wys. rady państwa przesłano na ręce wp. Grocholskiego.

Lwów, 27 lutego. (*Sprawozdanie tygodniowe Gazety Lwowskiéj.*) Od kilku dni mamy odwilż. W południe ciepło dochodzi do 10° R. Drogi popsuły się skutkiem czego fracht na gościńcach podrożał.

Handel towarowy był mało ożywiony. Na kolei czerniowieckiéj komunikacja była przerwana przez dwa dni z powodu zamieci śnieżnych skutkiem czego nie towarów ani podróżnych nie przewożono. Odkąd złagodzono surowe przepisy na granicy pruskiéj, dowóz trzody chlewnéj z Rosyi przez Galicję do Prus przybrał znaczne rozmiary. W okolicy Wrocławia utworzyła się spółka handlarzy trzodą, którzy częścią za pośrednictwem komisantów zakupują trzodę w Rosyi i odstawiają do dworca kolei w Brodach. Miasto Brody, gdzie handel [illegible], ciągnie ztąd pewne korzyści, ale to nie potrwa długo. Stosunki bowiem zmienią się po ukończeniu kolei rosyjskiéj do Podwołczysk. Dowiadujemy się, że w ostatnim czasie nadesłano do Brodów kilka zamówień na zboże rosyjskie, ale to jedynie na próbę, ponieważ [illegible] przekonać, jaką wagę ma zboże rosyjskie. W tygodniu ubiegłym nadeszła [illegible] z Pragi, ale nie wątpię, że fabryki praskie nie wytrzymają konkurencji z morawskiemi jako mniej od nas oddalonemi, które zawsze zaopatrują Lwów w ten artykuł. Dowóz towarów kolonialnych był bardzo mały. Chwilowo dał się u nas uczuć brak drzewa opałowego, ceny jednak nie podniosły się, ponieważ włościanie z najbliższéj okolicy Lwowa dowozili [illegible] dostateczną ilość. Zakłady przemysłowe, które przez pewien czas używały [illegible], obecnie powróciły znowu do [illegible]. Że ceny zboża we Lwowie w ciągu tegorocznego [illegible] w górę, przypisać to należy [illegible] lwowskich, którzy [illegible] wskim [illegible] tość [illegible] sobą [illegible] lwowskich [illegible] świadczą się [illegible].

W [illegible] wiaca [illegible] nie, a [illegible] chodnie [illegible] kilka [illegible] zapewne [illegible] brze [illegible] cę jest [illegible] konsu[illegible] pomni[illegible] odbyt [illegible] Lwów [illegible] żyto [illegible] zlr. 30 [illegible].

Na targowicach zamiejskich były ceny następujące: [illegible] złr., żyto [illegible] f. 5 [illegible]. Odbyt nie ożywiony [illegible] no. T[illegible] jęczmień [illegible] zlr. 2[illegible] na ko[illegible] ny. żyto [illegible] f. 8 [illegible] jęczmień [illegible] Popyt [illegible] 170 f. [illegible] 60 c., groch [illegible] f. 4 z[illegible] rzepak [illegible] Jarosław [illegible] 140 f. [illegible] 100 f. [illegible] ożywił się [illegible] w górę.

Bydło [illegible] w tygodniu ubiegłym [illegible] 380 sztuk [illegible]. Z tutejszéj targowicy oddano na kolej 140 wołów.

Galicyjska kasa oszczędności we Lwowie.

Stan wkładek był na dniu 31 stycznia 1870 roku 5.301,240 zlr. 1 cent.

Od 1go do 28 lutego 1870 włożyło 1221 str. 138,351 r. 14 c.
zwr. c. 1019 str. 126,391 r. 79 c.
przybyło więc 11,959 zlr. 35 c.

Zatem d. 28 lutego 1870 r. był ogół wkładek 5.313,199 zlr. 36 c.

Wiadomości telegraficzne.

Peszt 1 marca. Królewski komisarz Czech odjechał do Rieki. Hr. Zichy mianowany został gubernatorem. Przybył tu minister Plener. Jutro odbędzie się narada ministerjalna.

Peszt 1 marca. Na dzisiejszém posiedzeniu sekcji kolejowéj krajowego stowarzyszenia przemysłowego oświadczył Hollan, że rząd przy budowie kolei żelaznych kierował się polityką handlową, by ułatwić ruch międzynarodowy i względami strategicznymi. Przy kolejach podrzędnych starał się zawsze o to, by łączyły 2 główne koleje, albo 2 wielkie rzeki. Mowę przyjęto żywymi oklaskami.

Graz 1 marca. Do rady miejskiéj wybrano samych liberalnych kandydatów.

Monachium 1 marca. Minister Pfretschner [illegible] od hr. Bray [illegible] sprawy zagranicznych, a zarazem i prezydentury w ministerstwie. Hr. Bray [illegible] do przyjęcia prezydentury.

Król napisał Döllingerowi w dniu jego urodzin własnoręczny list, w którym [illegible]. Döllinger [illegible] wytrwa w rozpoczętéj walce, [illegible] państwa i kościoła.

Berlin 1 marca. Jak słychać, uda się król w ciągu tego lata do Karlsbadu w celu poratowania zdrowia; zarazem odwiedzi dwór rosyjski.

Nordd. allg. Zeitung polemizuje daléj przeciw stronnictwu narodowo-liberalnemu.

Paryż 1 marca. *Agence Havas* ogłasza następujący telegram z Rzymu: Policja położyła koniec [illegible], od r. 1850 dopiero po raz drugi się zdarza. Spokój zupełny; deszcz nieustanny; karnawał mało ożywiony.

Patrie wylicza w jednym z swych artykułów wstępnych twierdze, jakie z strony pruskiéj na terytorjum badeńskiem budować rozkazano i dodaje z swéj strony uwagę: Prusy tak sobie postępują, jak gdyby ks. Badeńskie już miały w posiadaniu.

Londyn 2 marca. Izba niższa odrzuciła 255 głosami przeciw 48 wniosek Torrn'a dotyczący [illegible] wychodźców. Rząd sprzeciwiał się takiéj [illegible].

Florencja 1 marca. *Monarchia Nationale* powiada, że zajścia między Egiptem a Turcją sprawiły bardzo niekorzystne wrażenie. W wysokich kołach utrzymują, że Hiszpanja ofiaruje koronę księciu Aosta.

Madryt 1 marca. Siedem osób, nienależących do żadnego stronnictwa politycznego, złupiło dwóch posiadaczy ziemskich w okolicy Toledo. [illegible] Prim i Silvela [illegible] w górach toledańskich.

Przegląd polityczny.

Wiedeń 2 marca.

B. W téj chwili dowiaduję się z dobrego źródła, że w Dalmacji zaszła jakaś utarczka czy bitka między wojskiem austrjackiem a Czarnogórcami. Wiadomość podaje, że na pograniczu Czarnogóry kilku pijanych żołnierzy strzelało do Czarnogórców, [illegible] wywiązała się bitka. Z obu stron [illegible] kilku zabitych i rannych.

Wczoraj rano nadeszła tutaj depesza o tém zajściu. Minister wojny, [illegible] ks. Rodiczowi, który stał już na pogotowiu do wyjazdu. [illegible]

Dowiaduję się także, że [illegible] ma wnieść do izby projekt reformy wyborczéj.

Na porządku dziennym w Wiedniu jest [illegible] galicyjska, [illegible] ręczymy się słowami superministerjalnego organu *N. fr. Presse*. Mówi ona: „Dotychczasowe mowy usprawiedliwiają dostatecznie odroczenie obrad. Spokojnie rozważając, musi się nabyć przekonania, że nietylko co do zasad, ale i co do przeprowadzenia projektowanego podatku, niema wcale w izbie posłów jasnego zapatrywania. Przeciwnie, mówiono tam rzeczy, które zdradzają nietylko nieznajomość teoretycznych wiadomości, ale podają w zupełne podejrzenie w ogóle prawodawczą zdolność zgromadzenia.“

Politik [illegible], jakoby list podpisany „ministerjalni Polacy“, którzy oświadczają, że popieranie ministerstwa obecnego zaszczyt im przynosi, i że oni ministrów do swojéj polityki pozyskali. Dopóki *Politik* nazwisk nie poda, możemy [illegible] uważać tylko za humorystyczny wybryk.

Sejm północnoniemiecki zajmował się przez kilka dni sprawą zniesienia kary śmierci. Rząd oświadczył się stanowczo za utrzymaniem téj kary; jednak cała lewica, [illegible] stronnictwo staroliberalne i wolnozachowawcze oświadczyło się za zniesieniem. Z państw wchodzących w skład związku północnoniemieckiego cztery zniosły już u siebie karę śmierci, a w czterech innych [illegible] zniesienie.

W Paryżu aresztowano znowu kilku redaktorów.

Powtarzają się pogłoski o porozumieniu i wspólném działaniu Francji z Rosją w sprawach wschodnich. [illegible]

Wiadomości z Rzymu świadczą o coraz większym rozdrażnieniu [illegible]. Zapewniają, że wszyscy biskupi austrjaccy i węgierscy w marcu Rzym opuszczą.

Ostatnie telegramy.

Wiedeń 3go marca. Sąd przysięgłych wydał wyrok „winy“ na przywódców robotników Mühlwassera, w skutek czego tenże skazany został na cztery miesiące ciężkiego więzienia. Wczoraj aresztowano przywódców robotników [illegible] o zbrodnię stanu za udział w stowarzyszeniach robotniczych.

Wiedeń 3 marca. Na dzisiejszém posiedzeniu izby niższéj, minister Giskra odwołuje się do mowy tronowéj, [illegible] reformy wyborczéj. Minister Herbst odpowiada na interpelacją posła Weichsa względem nowego projektu kodeksu wojskowo karnego, że dotyczący projekt już w październiku udzielonym [illegible] ministerstwu wojennemu, które [illegible] nie nadesłało jeszcze żadnéj odpowiedzi. Potém nastąpiła rozprawa nad [illegible] podatku zarobkowego.

Praga 3 marca. Z Rzymu donoszą, że opat Zeidler, poseł do rajchsratu, umarł tamże.

Peszt 3 marca. Cesarz udzielił najwyższéj sankcji projektowi ustawy zaprowadzającéj śluby cywilne i pozwalającej na śluby małżeńskie między katolikami i żydami.

Presse donosi, że pogłoska o [illegible] powstańczych w kotarskim obwodzie redukuje się do [illegible], że jeden Czarnogórzec w pobliżu granicy rzucał kamieniami na posterunek austr.

Berlin 3 mar. Sejm północno-niemiecki przeszedł do porządku dziennego nad petycją o zniesienie [illegible].

Paryż 3 marca. Mówią o ogólnéj [illegible] amnestji przy sposobności urodzin cesarzewicza.

Bukareszt 3 mar. Izba [illegible] uznała wybór ks. Kuzy za ważny.

Kursa. Wiedeń 3 marca, g. 1 m. 5. 5% jednoczony dług państwa 61.60. — 5% zjdn. dług państwa w srebrze 71.75. — Londyn 123.90. Srebro 121. — Dukat 5.83. — Akcje kred. 275.20. — Lombardy 244.60. — Losy z r. 1860 r. 97.80. — Losy z 1864 r. 119.50. — Akcje franko-austr. 126.25. — Napoleony 9.94. — Akcje kolei Kar. Lud. 240.50. — Akcje kolei Lwow. - Czerniow. 210. — Akcje kolei północ. wschodniéj 164.75. — Akcje Banku 727. — Akcje banku jen. 69.50. — Renta w srebrze 71.50. — Galic. oblig. indemn. 73.80. — Bank obrotu 120.25. — Akcje banku ang. 362.25. — Kolej rządowa 387. — Kolej Rudolfa 164.50. — Kolej pardubicka 175.25. — Kolej północna 214.25. — Tramway 202.50. — Kolej budowy 64.25. — Kolej wschodnia 97. — Alföld 174.50. — Anglo-węgierskie 100.50.

Usposobienie giełdy: stałe.

Redaktor odpowiedzialny:
Dr. Ludwik Gumplowicz.

Kurs Papierów i Pieniędzy.

Kraków 3 marca	żądają zł.	a.	płacą zł.	a.
Papiery krajowe:				
Renta	61	75	61	25
„ w srebrze	71	75	71	25
Losy pożycz. z r. 1854	—	—	—	—
„ „ „ 1860	97	50	97	—
„ „ „ 1864	119	75	119	25
Galic. obligacje indemn.	74	50	73	75
„ listy zast.	77	—	76	—
„ „ „ ban. hypot.	90	75	89	75
Obligi pierwszeństwa:				
Kolei połudn. 3% (Lomb.)	122	—	121	25
„ Kar. Ludwika 5%	103	—	102	50
„ „ „ II emis.	97	75	96	75
„ Czerniow. I 5%	83	75	83	—
„ „ 1867	92	75	92	25
„ „ 1868	90	25	89	50
Akcje przemysł. i bank.				
Lombardy	244	25	244	—
Akcje kol. K. Lud. galic.	237	50	237	—
„ kol. czerniow.	209	50	209	—
„ kol. Rudolfa	165	—	164	25
„ kol. siedmiogr.	168	50	168	
„ kol. półn.-wsch.	165	—	164	25
„ banku narod.	730	—	727	—
„ Zakł. kredyt	275	25	275	-
„ Kol. wschodnia	97	50	97	—
„ Zakł. kredyt. węg.	94	—	93	75
„ banku obrotow.	119	50	118	75
„ „ hypotecz. gal.	108	—	107	—
„ „ handl. ogóln.	—	—	—	—
„ „ krakowski z. wpłatą złr 80	72	50	70	—
Losy kredytowe	162	—	161	—
Papiery zagraniczne:				
Listy zast pol. z kup. I emis.	95	25	94	75

	żądają zł.	a.	płacą zł.	a.
„ „ „ „ II emis.	94	75	94	25
„ likwidacyjne z kup.	78	50	77	50
Kolej warsz.-wied.	71	50	70	—
„ warsz.-bydg.	72	—	71	—
Ros. pr. z r. 1864	159	—	158	—
„ „ z r. 1866	158	—	156	50
Waluty: Srebro	123	—	122	25
Dukaty	5	87	5	82
Napoleondory	9	97	9	92
Imperiały	10	20	10	10
Courant pruski	1	84	1	83
Rosyjsk. ruble pap.	1	52	1	51
Wiedeń 2 marca.				
Dług państ. Renta 5%	61	75	61	65
„ w srebrze 5%	71	70	71	55
„ wal. austr. spłac. 5%	99	—	98	75
Losy pożycz. z r. 1839	235	50	235	—
„ „ 1854 4%	91	50	90	50
„ na 500 1860 5%	97	25	97	—
„ na 100 1860 5%	106	—	105	50
„ na 100 1864	120	—	119	75
Como	24	—	23	50
Oblig. ind. Gal. 5%	74	20	73	60
„ „ Bukow. 5%	74	25	73	75
Galic. pożycz. głodowa 7%	101	50	100	50
Akcje bankowe				
Anglo-austr. za 100 złr.	359	—	358	50
Anglo-węgierskie	101	50	100	50
Austr. kredytowe	—	—	—	—
Kredyt. handl. przemysł.	276	70	276	50
Dyskontowy austr.	75	75	75	75
Franko austr.	128		127	
Krakowski handl. przem.	—	—	74	—
Galicyjski krajowy	—	—	60	—
Narodowy	730	—	728	—

Akcje kolei.	żądają zł.	a.	płacą zł.	a.
Alföld Fiume	175	—	174	75
Czeska zach. na 200 złr.	235	—	234	—
„ północn. „ 150 „	126	50	126	—
Elżbiety na 200 „	193	75	193	25
Ferdynanda na 1000 „	2145	—	2140	—
Franc. Józefa „ 200 „	188	25	187	75
Kar. Ludwika „ 200 „	238	25	237	75
Koszyc. Oderb. 170 „	65	50	65	-
Lwow.-Czern. na 200 złr.	210	50	210	—
Półn. zach. austr	206	—	205	50
Rudolfa na 200 „	165	—	164	50
Siedmiogrodzka „ 200 „	168	50	168	—
Rządowa na 200 (500 fr.)	386	—	385	—
Theissbahn	244	50	244	—
Tramway	155	—	154	—
Południowa na 500 fr.	244	20	243	80
Węgier. półn.wsch. 200 złr.	165	—	164	50
„ wschodnia 200 „	97	50	97	—
Akcje przem. i Listy zast.				
Borysławskie naft. 200 fl.	—	—	—	—
Aust. Bod.-Cred. 100 fl. 5%	108	—	107	75
Listy. zast. galicyjskie 4%	77	—	—	—
„ „ „ 5%	87	50	87	—
„ „ Banku Hyp. 6%	90	75	90	25
„ „ Bank. Włoś. 6%	91	—	90	50
„ Bank. narod. M.K. 5%	97	80	97	60
„ „ „ W.A. 5%	93	25	93	—
„ zast. węgierskie 5½%	91	—	90	75
Obligi pierwszeństwa:				
Kolei czesk.półn. 300 fl. %	94	50	94	—
„ „ zachod. 300 „ 5%	92	75	92	25
„ Cesarz. Elżbiety 5%	-	-	—	—
Elżb. w sr. 100 zł. W. A. 5%	92	50	92	—
Elż. em. 1862 „ „ 5%	91	25	90	75
Elż. „ 1869 „ „ 5%	96	75	96	25

	żądają zł.	a.	płacą zł.	a.
„ Ferd. za 100 złr. M.K. 5%	91	—	90	50
„ „ „ W.A. 5%	89	—	88	—
„ „ „ (sr. płat.) 5%	105	25	104	75
„ Karola Ludwika na 300 złr. 5%	—	—	102	50
„ „ 2 emissja	97	75	97	25
„ Lwow.-Czern.-Jassy:				
I. emis. na 300 złr. 5%	83	50	83	
II. „ „ 5%	92	75	92	25
III. „ „ 5%	90	25	89	75
„ Rudolfa na 300 fl. 5%	93	25	93	—
„ Siedmiogr. 200 „ 5%	90	75	90	50
Rządowa na 500 fr.	144	50	144	—
„ II. emis. „ „	143	50	143	-
Południowa	122	—	121	50
na 200 fl. sr. za 100 w. a. 5%	94	30	94	10
Bony 1870 za 74 „ 6%	250	50	249	50
„ 1875 „ 76 „ 6%	—	—	—	—
„ 1877 „ 78 „ 6%	—	—	—	-
Losy prywatne.				
Kredytowe na 100 fl. w.a	162	—	161	50
Clary „ 40 „ M.K.	37	—	36	—
Zeglugi na Dunaju 100 „	100	—	99	—
Keglewicza na 10 „	18	50	17	50
Budy na 40 fl. W.A.	34	50	33	50
Palfy na 40 „ M.K	31	50	30	50
Rudolfa „ 10 „ W.A	16	25	15	75
Salm „ 40 „ M.K.	41	—	40	—
St. Genois „ 40 „ M.K.	30	50	29	50
Stanisławow 20 „ W.A.	28	70	27	—
Tryestu na 100 „ M.K.	125	—	124	-
Waldstein „ 20 „ „	23	—	22	—
Windischgrätz 20 „ „	21	50	20	50
Wexle:				
Augsbrg. za 100 fl. niem. 4½	—	—	—	—

	żądają zł.	a.	płacą zł.	a.
Berlin za 100 tal. 5 skonto	—	—	—	—
Frankf. za 100 fl. 4 „	103	50	103	35
Hambrg 100 mark 4 „	92	—	92	—
Londyn 10 ft. st. 3½ „	124	35	124	20
Paryż za 100 fr 2½ „	49	35	49	35
Monety:				
Dukaty ważne	5	85	5	84
Napoleony	9	93	9	92
Srebro	121	50	121	—
Lwów 2 marca.				
Indemniz. galicyjska. 5%	74	—	73	50
„ bukow. 5%	—	—	—	—
Listy zastawne 4%	76	50	75	75
„ „ 5%	86	75	86	—
Pożyczka głodowa 7%	101	—	100	-
Akcje banku hipot. 6%	107	—	105	50
„ „ włościań. 6%	92	—	90	50
Dukat ważny	5	84	5	79
Napoleon d'or	9	95	9	88
Półimperjał ros.	10	18	10	—
Rubel srebr.	1	90	1	90
„ papierowy	1	51	1	50
Talar pruski	—	—	—	—
Srebro	123	—	122	-
Warszawa 1 marca	Rs.	k	Rs.	k
Listy zast. serji 1 4%	94	58	94	25
„ „ „ 2 4%	93	91	93	59
„ likwidacyjne 4%	Loso		wanie	
Poż. lot. z 1864 5%	157	—	—	—
„ „ z r. 1866 5%	157	50	-	-
Akcje kol. warsz.-wied	70	50	—	—
„ „ warsz.-bydg.	73	—	72	—
„ „ warsz.-teresp	—	—	—	—
„ „ łodzkie	—	—	—	—
Wexle na Wiedeń za 150 zł	98	70	—	—

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych

Odchodzą: Z Krakowa do Wiednia, Wrocławia o godzinie 6 min. 3 rano; 3 min. 33 po poł. — do Warszawy i Wrocławia o godz. 8 rano, — do Lwowa o g. 11 min. 35 rano. 10 m. 22 wieczór, — do Wieliczki o 6 28 r. o 5 30 w. — Z Wiednia do Krakowa o g. 8 m. rano, 8 m. 30 wieczór.

Z Granicy do Szczakowy o g. 11 m. 27 przed południem; 2 m. 25 po południu.

Z Szczakowy do Krakowa o g 2 m. 51 po poł

Ze Lwowa do Krakowa o g. 5 m. 41 rano 5 min. 16 wieczór, —

Z Przemyśla do Krakowa o g. 8 m. 29 rano, g. 8, m 35. wieczór.

Z Wieliczki do Krakowa o g. 7 m. 40 rano, o g. 7. m. 40 wieczór.

Z Mysłowic do Krakowa o g. 1 po południu

Przychodzą: Do Krakowa z Wiednia o g. 9 m. 52 rano 8 m. 54 wieczór — z Wrocławia o g. 9 m. 45 rano, — z Wrocławia, Warszawy, Mysłowic i Szczakowy o g. 5 min. 21 wieczór, — ze Lwowa o g. 5 m. 33 rano, o g. 3 m. 26 popołudniu;

Wieliczki o g. 8 m. 15 rano, i o g. 8. m. 15 w

Do Przemyśla z Krakowa o g. 6 m. 39 rano i o g. 6 m. 25 w. — Do Lwowa z Krakowa o g 10 m. 9 rano; 9 m. 28 wieczór,

Do Wiednia z Krakowa o g. 5 m. 23 rano; 7 m. 32 wieczór.

Prócz tego we Wtorek, Czwartek i Sobotę z Krakowa do Wieliczki i Niepołomic o g. 11 m. 23 odchodzi pociąg mieszany i przychodzi do Krakowa z Niepołomic o godz. 4 m. 35 popołudniu.

Ruch pociągów odbywa się na kol. galic. Kar. Lud. według zegaru lwowskiego, który idzie o 16 minut wcześniéj, zaś na kol. północ. ces. Ferd. według zegaru pragskiego, który idzie o 22 m. późniéj od krakowskiego.

Ceny zboża.

Kraków.	Mierzyca waży f. w. Netto	Loco żądają	Loco płacą	Termin żądają	Termin płacą
		Za korzec Zł. w. a.			
Pszenica czer. korzec	85	9 50	10		
„ biała „	85	9 50	10 —		
Zyto „	80	5 75	6 —		
Jęczmień „	70	5 —	5 30		
Owies „	50	3 —	3 50		
Tatarka „	75	— —	7 —		
Kukurydza „	85	5 50	5 —		
Proso „	85	6 50	6 50		
Groch „	90	6 30	6 30		
Fasola „	90	— —	— —		
Bobik „	90	— —	— —		
Wyka „	90	— —	— —		
Rzepak zim. „	75	16 —	15 —		
Rzepik „ „	—	— —	— —		
„ letni „	—	— —	— —		
Siemię lniane „	75	— —	— —		
Koniczyna biała „	90	— —	— —		
„ czer. „	90	— —	— —		
Tymotka „	65	— —	— —		
Spirytus (80 Trallesa)		—	— —	za wiadro	
„ (90 Trallesa)		—	— —		

Wydawca: Dr. Ludwik Gumplowicz. W drukarni Karola Budweisera.